

SPORT

Imponujący
początek

W pierwszym meczu mistrzostw świata Polacy bez najmniejszych problemów pokonali Bułgarię 3:0. s.19

POLSKA

Nie powinniśmy mieć
złudzeń co do Francji

Polska chce rozwijać energetykę jądrową i mamy do wyboru kontrahentów albo z USA, albo z Korei Południowej, albo z Francji. Dla uzyskania jak najlepszych warunków dobrze jest mieć szeroko otwarte wszystkie te opcje – mówi prof. Przemysław Żurawski vel Grąjewski, politolog z UŁ. s.5

codziennie


Gazeta Polska

BRUKSELA FUNDUJE NAM SZALEŃSTWO CENOWE

Gdyby zlikwidować unijny system handlu prawami do emisji (EU ETS), ceny energii mogłyby być nawet kilkadziesiąt procent niższe – mówi Janusz Kowalski, poseł Solidarnej Polski, w rozmowie z „Codzienną”. Ceny prądu w Europie, które przez ostatni rok wzrosły o kilkaset procent, są głównym motorem inflacji i bolączką europejskiego przemysłu. Na likwidacji ETS skorzystałby też zwykły obywatel, którego rachunki za energię w naszym kraju spadłyby średnio o ponad 160 zł.

Poniedziałek

s.9

POLSKA

**Piraci drogowi
z Platformy**

Były lider Platformy Obywatelskiej, obecnie poseł Grzegorz Schetyna stracił prawo jazdy na trzy miesiące. Polityk pędził w sobotę z prędkością 123 km/h w terenie zabudowanym. To kolejny po Donaldzie Tusku czołowy polityk PO, który w ostatnim czasie zasłynął jako pirat drogowy. s.5

POLSKA

**Afera Platformy
w gorzowskim WORD**

Prokuratury w województwie lubuskim nie będą prowadziły śledztwa dotyczących afery w gorzowskim WORD, a także późniejszego zachowania urzędników. Oba śledztwa zostały przeniesione do ościennych województw, ponieważ w sprawie pojawiają się działacze PO rządzący w regionie. s.4

POLSKA

**Hołownia oszukuje
nawet własny elektorat**

W weekend organizowany przez prezydenta Warszawy Campus Polska Przyszłości odwiedził m.in. Szymon Hołownia. Zgadza się niemal we wszystkim z Rafałem Trzaskowskim, przypominał kampanię z 2020 r. i przyznał, jak zmanipulował swój elektorat, aby poparł kandydata PO. s.3

ŚWIAT

**Polska i Czechy ochro-
nią słowackie niebo**

W sobotę w słowackiej bazie lotniczej Kuchyňa w Malackách wicepremier, minister obrony Mariusz Błaszczak podpisał trójstronną deklarację z ministrami Czech i Słowacji dotyczącą wzajemnego zobowiązania do ochrony przestrzeni powietrznej Republiki Słowacji. s.6





Charles Dickens

(1812–1870) angielski powieściopisarz, najwybitniejszy przedstawiciel powieści społeczno-obyczajowej w Anglii drugiej połowy XIX w.

\\ Prawdziwym patriotą jest ten, który nie ze wszystkiego jest zadowolony w swej ojczyźnie; to człowiek, który pragnie i walczy o to, by w niej było lepiej. \\

2

PONIEDZIAŁEK 29 SIERPNIA 2022

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d



POGODA

Poniedziałek 29.08 Słonecznie, lokalnie opady

WSCHÓD słońca 05:41 ZACHÓD słońca 19:32 Imieniny obchodzą: Andrzej, Beata, Beatrix, Eutymiusz, Flora, Hipacy, Jan, Krescenty, Moderyk, Moderyka, Michał, Racibor, Sabina, Sebbus, Świętosław

Gdańsk 22°C 18°C Lublin 27°C 14°C

Katowice 25°C 14°C Kraków 26°C 13°C

Łódź 24°C 16°C Poznań 22°C 14°C

Warszawa 26°C 19°C Wrocław 24°C 15°C

Wtorek 30.08 Zachmurzenie, opady

WSCHÓD słońca 05:43 ZACHÓD słońca 19:29 Imieniny obchodzą: Ałaukt, Alifred, Czesław, Czesłownia, Damiroka, Feliks, Gaudencja, Ingeborga, Jan, Małgorzata, Miron, Piotr, Rebeka, Roza, Swojsław, Szczepan, Tekla, Świętłana

Gdańsk 20°C 15°C Lublin 24°C 15°C

Katowice 23°C 17°C Kraków 23°C 16°C

Łódź 22°C 16°C Poznań 22°C 16°C

Warszawa 23°C 16°C Wrocław 21°C 15°C

MARCIN HERMAN

Nie zawsze brat to przyjaciel

Od początku obecnej inwazji Rosji na Ukrainę słyszy się, że Ukraina ma teraz nowego brata – Polskę. Trochę mi to zgrzyta i wiem, że wielu Ukraińcom również. Chodzi o skompromitowanie pojęcia „braterstwa między narodami i ludźmi”. W Sowietach hasło „bratnich narodów” uzasadniało podbój, mordowanie i okupację innych narodów. Potem Rosja Putina uzasadniała tym rozszerzanie swoich wpływów w dawnych koloniach, a wreszcie inwazję na Ukrainę i mordowanie „braci”. Pojęcia „brat”, „bratanek” skompromitowali też Węgrzy, którzy wolą mieć za braci raszystów, a nie Polaków. I wreszcie Franciszek, który tuż przed 24 lutego wydał encyklikę o braterstwie międzyludzkim, a dziś okazuje się, czym tak naprawdę jest „bratem”. Dlatego lepiej mówić o przyjaciółach. Nasi przyjaciele to Ukraina i inne państwa Europy Środkowej, kraje skandynawskie, USA, Wielka Brytania... I niech tak zostanie.

Rafał Zawistowski



LESZEK GALAROWICZ

Potrzeba spokoju i odwagi

Już tylko dni dzielą nas od rozpoczęcia nowego roku szkolnego. Start nie będzie łatwy ze względu na gorącą atmosferę medialną, która przez ostatnie tygodnie towarzyszy szkole, szczególnie kampania hejtu wymierzona w prof. Roszkowskiego. Wiele wskazuje na to, że nowy rok szkolny będzie obfitował w trudne wyzwania. ZNP już zapowiedział strajki nauczycieli, bo nie zadowolili ich prawie 10-procentowa podwyżka proponowana przez MEiN. Wciąż realna jest wizja zamknięcia jesienią placówek oświatowych. Zmieniają się też zasady awansu zawodowego, pojawiają się nowe przedmioty szkolne, nowa formuła matury. Szkoła potrzebuje spokoju, stabilizacji, ale też odwagi. Opozycja i sprzyjające jej media nie cofną się ani o krok, żeby zaatakować ministra Czarnka, a przez to osłabić PiS. Co rusz będzie wnikliwe „studiowanie” podręcznika do HiT i wyszukiwanie w nim „nieprawomyślnych fragmentów”. Medialne burze są nie tylko atakami na ministra edukacji czy autora podręcznika, lecz także walką o rząd dusz młodych ludzi, bo tylko zapanowanie nad nimi może pomóc „siłom postępowym” narzucić nową, liberalną wizję świata.



Marcin Wolski

Partia Piratów
(Drogowych)

Wiadomo, że władza ma wredne zamiary, na bój z opozycją włączyła radary.

A trudno żyć w Polsce, gdy nie ma się prawka; Sterczewski, Schetyna, Tusk – jedna ustawka. Choć pędzą za władzą, ogromnie się śpiesząc, jak mają doścignąć, gdy gonią PiS pieszo?

A może to sygnał odgórnie wydany – gadanie nie starczy, potrzebne są zmiany.

I szyldu, i logo, i kilku dogmatów.

Czas zmienić Platformę na Partię Piratów!

Joanna
LichockaPiotr
LisiewiczBrunatna
opozycja

Politycy Postkomuny odmówili akredytacji dziennikarzowi TVP Info. Nie podoba im się. Przedstawiono wyjaśnienie – redaktor Miłosz Kłeczek to w ich opinii „wyrób mediodopodobny”. Barbara Nowacka, która popełniła taki wpis w internecie, jest głosem całego swojego klubu parlamentarnego: nikt się od tej nazistowskiej frazeologii nie odciął. W pojęciu „nazistowska” nie ma ani odrobiny przesady. Niszczenie wolności słowa i odczłowieczanie tych, których chce się atakować, to metody hitlerowskie. Ta wypowiedź nie jest jedynie wybrzykiem – to metoda. Nieobca także funkcjonariuszom medialnym. Redaktor Maślak, który gdyby przyjął styl Nowackiej, mógłby także zostać nazwany „wrobem mediodopodobnym”, określił ostatnio innego dziennikarza TVP Info pół-Polakiem. Nie chce mi się lustrować pochodzenia narodowościowego pana Maślaka ani jego kolegów z redakcji, byłoby to zresztą skandalem, niemniej jednak zarówno wypowiedziami pani Nowackiej, jak i pana Maślaka, zapożyczonymi wprost z najmroczniejszego okresu totalitaryzmu, powinny zainteresować się organizacje broniące wolności mediów. Mamy tu bowiem potężne ostrzeżenie: jeśli ta ekipa dojdzie do władzy, oznaczać to będzie brunatny czas dla mediów w Polsce.

Merkel – miss
świata i okolic

Dokładnie po pół roku od napaści Rosji na Ukrainę Angela Merkel otrzymała Pokojową Nagrodę UNESCO. Nie ogłoszono wprawdzie, że to za Nord Stream 2 oraz interesy z Putinem, bez których nie byłoby napaści na Ukrainę, tylko za wypuszczenie imigrantów w 2015 r. Pokrzywdzonym wydaje się w tej sytuacji Putin, któremu żadnej nagrody nie dano. Ale rzecz jest do nadrobienia – w Pleszewie mają konkurs „Najpiękniejsze zdjęcie zakochanej pary” i tam przyznanie wspólnej nagrody dla Merkel i Putina jest naturalne. Merkel, którą wielu w Niemczech ciągać chce po komisjach śledczych za tę właśnie współpracę, ma dzięki UNESCO poprawić swój wizerunek. A w Polsce powinno to ostatecznie otworzyć oczy tym, w których były resztki wiary, że nagrody niemieckich fundacji za krzewienie demokracji i tolerancji oraz wygłaszane przy tej okazji mowy cokolwiek znaczą. Otóż Tusk jest w tym samym stopniu wzorowym demokratą, co Merkel bojowniczką o pokój, a Polska łamie praworządność i nie należą jej się środki z KPO. Nie ma niemieckiej hiperdemokracji, jest tylko cyniczne realizowanie niekorzystnych dla sąsiadów interesów za pomocą wpływów w instytucjach o szlachetnie brzmiących nazwach.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

12 OBRONA NARODOWA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 SPOŁECZEŃSTWO

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



ZMARŁ BYŁY DŁUGOLETNI PREZYDENT RZESZOWA

TADEUSZ FERENC NIE ŻYJE \ Zmarł Tadeusz Ferenc, który w latach 2002–2021 był prezydentem Rzeszowa. Informację o jego śmierci przekazał w niedzielę wiceminister sprawiedliwości Marcin Warchoń. Tadeusz Ferenc ze stanowiska ustąpił 10 lutego 2021 r., po tym jak przeszedł COVID-19.

foto: Konrad Falecki/Gazeta Polska



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

PONIEDZIAŁEK 29 SIERPNI 2022

3

POLITYKA \ Campus Polska

Hołownia oszukuje nawet własny elektorat

Do środy potrwa Campus Polska Przyszłości. W miniony weekend imprezę prezydenta Warszawy zorganizowaną w Olsztynie odwiedził m.in. Szymon Hołownia z Polski 2050. Zgadając się niemal we wszystkim z Rafałem Trzaskowskim, przypominał kampanię z 2020 r. i przyznał, jak zmanipulował swój elektorat, aby poparł kandydata PO. Zapowiedział też odejście od węgla w kilkanaście lat.

Jacek Liziniewicz

To druga edycja Campusu organizowanego przez Rafała Trzaskowskiego. Impreza – sponsorowana w dużej mierze ze środków niemieckich fundacji – przeprowadzona została z rozmachem. Po raz kolejny pojawili się celebryci, dziennikarze i komentatorzy. Gwiazdami mieli być politycy.

W weekend z pewnością uwaga skupiła się na dwóch postaciach – prezydencie Warszawy Rafale Trzaskowskim i liderze Polski 2050 Szymonie Hołowni. Obaj politycy spotkali się w debacie. Jej formuła polegała na odpowiedzi na pytania pochodzące od publiczności. Przez blisko dwie godziny obaj liderzy praktycznie we wszystkich kwestiach się zgadzali (m.in. konieczności ustanowienia związków partnerskich i szybkiego odejścia od węgla). Jedyna istotna różnica dotyczyła aborcji, ale Szymon Hołownia, który jest jej przeciwnikiem, pogodził się już z tym, że zostanie w tej kwestii przegłosowany.

Ciekawym wątkiem był ten dotyczący kampanii wy-



foto: Tomasz Waszczuk/PAP

borczej w 2020 r. Już wtedy podkreślano, że Hołownia jest tak naprawdę kandydatem PO. Sam lider Polski 2050 podkreślił, że robił wszystko, aby w drugiej turze wygrał Trzaskowski, a to, że nie zrobił tego wprost, wynikało z... chęci zmanipulowania swojego elektoratu.

– Wiedzieliśmy, że jeżeli w tym momencie umownie podejść do Rafała, wskoczę mu na kolana i powiem: „Tyś

mój jedyny! Idziemy razem do wyborów! To jest mój jedyny kandydat!”, to w tym momencie bardzo duża część mojego elektoratu zrobi prostą rzecz. Powie: „A, czyli to od początku platformerska ustawka. Czyli to jest kandydat drugiego wyboru, którego Platforma wypuściła po to, żeby był jakiś fikcyjny kandydat, który potem i tak poprze kandydata PO”. Myśmymy to widzieli. Gdybyśmy poparli go wprost, mieliby-

śmy wynik Rafała jeszcze gorszy. Może o 100, a może o 200 tys. głosów. (...) Wiedziałem, po jak kruchym łodzi stąpamy. Mój elektorat to nie jest elektorat Platformy – powiedział Szymon Hołownia.

Manipulacja się udała. Jak pokazały sondaże, 85,5 proc. osób, które w pierwszej turze wyborów prezydenckich poparły Szymona Hołownię, zagłosowało w drugiej turze na Rafała Trzaskowskie-

go. Nawet wyborcy Roberta Biedronia (poparł wprost kandydata PO) mniej chętnie głosowali na kandydata PO.

Szymon Hołownia mówił również o polityce energetycznej państwa, zapowiadając, że chciałby, aby do 2035 r., ewentualnie do 2040 r., odejść od węgla. Obaj politycy ani słowa nie poświęcili wojnie na Ukrainie.

Po obejrzeniu debaty można odnieść wrażenie, że politycy opozycji są w stałym kontakcie, jeśli chodzi o przyszłoroczne wybory. Na razie decyzja o współpracy nie zapada, bo ich zdaniem trzeba zbadać skuteczność poszczególnych rozwiązań. Zdaniem Trzaskowskiego list powinno być jednak „jak najmniej”. Zdaniem Hołowni decyzję będzie trzeba podjąć dopiero kilka miesięcy przed wyborami.

Campus Polska Przyszłości odwiedzą jeszcze liderzy PSL i PO. Na imprezie pojawiają się również politycy mający pozować na autorytety. Jednym z nich jest Marian Turski – przedstawiany jako historyk, dziennikarz i były więzień obozu Auschwitz-Birkenau i KL Buchenwald. Po II wojnie światowej był jednak aparaczką PPR i PZPR, a w latach 40. i 50. pracował w komunistycznej cenzurze i propagandzie. Był też szefem jednej z komisji w sfałszowanym przez komunistów referendum ludowym. W 1946 r. odznaczyła go Krajowa Rada Narodowa kierowana przez Bolesława Bierut. Teraz naucza o demokracji.

Jeszcze „lepszym” ekspertem jest jednak Barbara Kurdej-Szatan, która zasłynęła w Polsce i na Białorusi łżeniem strażników granicznych. Na Campusie opowiadała o... hejcie.

Gazociąg bezpieczeństwa

ENERGETYKA \ Gazociąg Polska–Słowacja jest gazociągiem bezpieczeństwa i pokoju w przeciwieństwie do tego, który był budowany przez Niemcy i Rosję, ze wsparciem innych krajów, i który był gazociągiem wojny – powiedział w piątek premier Mateusz Morawiecki w Strachocinie na Podkarpaciu.

W piątek w Strachocinie odbyło się uroczyste uruchomienie połączenia gazowego między Polską a Słowacją.

Szef rządu podziękował premierowi Słowacji Eduardowi Hegerowi za osobiste zaangażowanie w budowę bezpieczeństwa gazowego „opartego na systemie północ-południe, a nie

wschód-zachód i uzależnieniu od Rosji”.

Zaznaczył, że nowy interkonektor tworzy perspektywę zasilania w gaz naszego regionu „praktycznie ze wszystkich kierunków świata”. Poinformował, że jeśli zajdzie taka potrzeba, dzięki otwieraniu połączenia gazowego może trafić do Polski z Algierii, przez Włochy i Słowa-

cję, lub z północy, z Norwegii czy z innych kierunków, przez Polskę na Słowację.

Premier przypomniał, że obecnie cena gazu osiągnęła kolejny historyczny rekord – ponad 310 euro za 1 MWh. – To dowód bankructwa polityki niemieckiej kupowania tzw. taniego gazu z Rosji – podkreślił szef rządu.

Premier podziękował byłemu pełnomocnikowi ds. strategicznej infrastruktury energetycznej Piotrowi Naimskiemu, który sześć lat temu zainicjował tę inwestycję. Podziękował także ministrowi klimatu i środowiska Annie Moskwie i byłemu mi-

nistrowi klimatu Michałowi Kurtyce.

Niemiecką politykę energetyczną określił jako katastrofę.

Interkonektor Polska–Słowacja to dwukierunkowy gazociąg wysokiego ciśnienia łączący gazowy węzeł krajowego systemu w Strachocinie na Podkarpaciu ze słowackim węzłem Veľké Kapušany przy granicy z Ukrainą. Gazociąg ma mieć przepustowość do 4,7 mld m sześć. gazu rocznie w stronę Słowacji i 5,7 mld m sześć. w stronę Polski.

Połączenie ze Słowacją jest częścią tzw. korytarza pół-

noc-południe, czyli infrastruktury umożliwiającej swobodny przesył gazu na trasie między terminalami LNG w Świnoujściu i na chorwackiej wyspie Krk. Słowacki system przesyłowy jest połączony z Austrią, Czechami i Ukrainą, z możliwością przesyłu w kierunku Ukrainy, oraz z Węgrami.

Na terenie Polski wszystkie gazociągi korytarza wraz z infrastrukturą towarzyszącą zostały zbudowane i pracują w ramach krajowego systemu. W sumie jest to 800 km gazociągów i nowa tłocznia Kędzierzyn. Połączenie ze Słowacją to ostatni brakujący polski element korytarza.

.....
(lggys, PAP)

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

12 OBRONA NARODOWA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 SPOŁECZEŃSTWO

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT


NASZ TEMAT \ Afera Platformy w gorzowskim WORD

Wiele osób usłyszy zarzuty

Prokuratury w województwie lubuskim nie będą prowadziły śledztw dotyczących afery w gorzowskim WORD, a także późniejszego zachowania urzędników. Oba śledztwa zostały przeniesione do ościennych województw, ponieważ w sprawie pojawiają się działacze PO rządzący w regionie. W ocenie adwokata Krzysztofa Łopatowskiego, pełnomocnika Magdaleny Szypiórkowskiej, w tej sprawie zarzuty powinno usłyszeć wiele osób.

Grzegorz Broński

O tym skandalu „Codzienna” pisze od wielu tygodni. Magdalena Szypiórkowska pracowała w Wojewódzkim Ośrodku Ruchu Drogowego w Gorzowie Wlkp., którego dyrektorem był Jarosław Śliwiński, działacz Platformy Obywatelskiej. Najpierw kobieta usłyszała ultimatum, żeby podpisać deklarację o przystąpieniu do tej partii. Później miała paść – jak twierdzi – ofiarą mobbingu i molestowania seksualnego ze strony szefa. Gdy się sprzeciwiła, została zwolniona. Pomocy szukała zarówno u posłanki PO, jak i władz Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego, z marszałek Elżbietą Polak na czele. Nie doczekała się wsparcia. Wtedy o wszystkim opowiedziała dziennikarzom „Gazety Lubuskiej”, którzy ujawnili kulisy skandalu.

Wszczęto również śledztwo z zawiadomienia Magdaleny Szypiórkowskiej. Początkowo prowadziła je gorzowska prokuratura, ale postępowanie zostało przekazane do Prokuratury Rejonowej Szczecin-Prawobrzeże. Jak przekazała nam prok. Alicja Macugowska-Kyszka z Prokuratury Okręgowej w Szczecinie, dotychczas nikt nie usłyszał zarzutów.



Marszałek woj. lubuskiego Elżbieta Polak nie okazała wsparcia Magdalenie Szypiórkowskiej | fot. Lech Muszyński/PAP

Pełnomocnik Magdaleny Szypiórkowskiej, z którym po raz pierwszy rozmawialiśmy miesiąc temu i który już wtedy sugerował przeniesienie śledztwa poza Gorzów, nie ukrywa satysfakcji, że tak się stało.

– To bardzo dobrze, mamy gwarancję przeprowadzenia postępowania w sposób obiektywny, wolnego od nacisków i podejrzeń o takie naciski – podkreśla mec. Krzysztof Łopatowski.

Jak się dowiedzieliśmy, telefony zarówno Szypiórkowskiej, jak i byłego dyrektora WORD zostały zabezpieczone przez prokuraturę. I obecnie są poddawane analizie.

Oczywiście mec. Łopatowski wie, co jest w telefonie jego klientki, ale zapytany o to kategorycznie stwierdził: „Odmawiam odpowiedzi, nie można udzielać informacji na temat toczącego się śledztwa”.

Pomimo to zapytaliśmy, czy w telefonie Szypiórkowskiej

są informacje jednoznacznie potwierdzające jej relację. Odpowiedź prawnika była taka sama.

A kiedy można się spodziewać decyzji prokuratorów?

– To jest śledztwo długotrwałe, wielowątkowe. To jest jedynie moja subiektywna ocena, ale uważam, że zarzuty powinno usłyszeć wiele osób – dodaje adwokat.

Jest też drugie śledztwo. Gdy „Gazeta Lubuska” ujawniła skandal, urzędnicy podlegli marszałek Polak pró-

bowali wyrzucić presję na dziennikarzy. Dlatego Janusz Życzkowski, redaktor naczelny „GL”, złożył zawiadomienie o podejrzeniu „tłumienia krytyki prasowej” oraz przekroczenia uprawnień przez Polak. Śledztwo wszczęła zielonogórska prokuratura. Jak jednak ustaliła „Codzienna”, zapadła właśnie decyzja o przekazaniu sprawy do Prokuratury Rejonowej w Szamotułach (Wielkopolska).

– Dla dobra postępowania oraz uniknięcia ewentualnych zarzutów o braku bezstronności – potwierdziła nam Ewa Antonowicz, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Zielonej Górze.

Jak już informowaliśmy, kontrolę w gorzowskim WORD wszczął również Okręgowy Inspektorat Pracy w Zielonej Górze. Wcześniej przekazywano nam, że pod koniec sierpnia powinna się zakończyć. Dlatego sprawdziliśmy, co ustalono. Okazało się, że kontrola jeszcze długo potrwa.

– Termin jej zakończenia został wyznaczony na koniec września – potwierdziła Barbara Babicz z OIP w Zielonej Górze.

Ustaliliśmy coś jeszcze. W wyjaśnianiu, co się działo w gorzowskim WORD, bierze udział specjalista Głównego Inspektoratu Pracy z Warszawy, a to nie jest standardowa procedura.

Cześć i chwała bohaterom

PAMIĘĆ \ Wczoraj przypadała 76. rocznica wykonania wyroku śmierci na Danucie Siedzikównie „Ince”, sanitariuszce V Wileńskiej Brygady AK dowodzonej przez mjr. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszkę”. Tego dnia komunistyczni oprawcy zamordowali również Feliksa Selmanowicza „Zagończyka”.

Z okazji rocznicy śmierci polskich bohaterów w Gdańsku odbyły się uroczystości organizowane przez Instytut Pamięci Narodowej. Rozpoczęły się one o godz. 17 przy grobach Siedzikówny oraz Selmanowicza na cmentarzu Garnizonowym przy ul. Antoniego Giełguda. Następnie złożone zostały kwiaty pod tablicą pamięci pomordowanych w więzieniu przy ul. Kurkowej. Obcho-

dy zwieńczyła msza święta w kościele księży Salezjanów, podczas której homilię wygłosił ks. Jarosław Wąsowicz SDB. Po niej złożono kwiaty przed pomnikiem „Inki”.

Historyk prof. Wiesław Wysocki w rozmowie z „Codzienną” podkreślił, że zachowanie pamięci o „Ince” i „Zagończyku” jest niezwykle istotne. – To byli ci Niezlomni, którzy stanowią swoisty wzorzec, jak być patriotą. „Inki”

„zachować się jak trzeba” stało się swoistym przesłaniem dla młodego pokolenia, które szuka swojego wzoru postępowania, swojego miejsca w życiu – zaznaczył.

Danuta Siedzikówna urodziła się 3 września 1928 r. we wsi Guszczewina na Podlasiu. Do Armii Krajowej wstąpiła w grudniu 1943 r. i została skierowana na kurs dla sanitariuszek. W czerwcu 1945 r. „Inka” dołączy-

ła do V Brygady Wileńskiej. Pełniła tam funkcje sanitariuszki, łączniczki oraz wywiadowcy. Jej ostatnia misja odbyła się 13 lipca 1946 r. W Gdańsku miała zdobyć lekarstwa potrzebne oddziałowi oraz uzyskać informacje dotyczące ppor. Zdzisława Badochy „Żelaznego”. Niestety nad ranem 20 lipca 1946 r. została zatrzymana przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa Publicz-

nego w jednym z lokali konspiracyjnych w Gdańsku. Została poddana brutalnym przesłuchaniom. Wyrok na Danucie Siedzikównie wykonano 28 sierpnia 1946 r. w gdańskim więzieniu.

Latem 2014 r. w ramach projektu koordynowanego przez IPN „Poszukiwanie nieznanych miejsc pochówków ofiar terroru komunistycznego 1944–1956” odnaleziono miejsce pochówków „Inki” i „Zagończyka”, a 28 sierpnia 2016 r., dokładnie w 70. rocznicę śmierci, odbył się uroczysty państwowy pogrzeb tych Żołnierzy Niezlomnych antykomunistycznego podziemia.

Adrian Siwek



DOBROWOLNA ZASADNICZA SŁUŻBA WOJSKOWA

PRZYSIĘGA 745 OCHOTNIKÓW \ W całej Polsce przysięgi złożyło wczoraj 745 ochotników dobrowolnej, zasadniczej służby wojskowej, którzy ukończyli 28-dniowe szkolenie podstawowe.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska



fot. Pixabay/d

POLACY CHCĄ DYMISJI ZA FAKE NEWSY

WS. ODRY \ 83 proc. respondentów sondażu Social Changes uważa, że politycy rozpowszechniający fałszywe informacje o przyczynach śmierci ryb w Odrze powinni np. podać się do dymisji.

POLSKA

5

OPOZYCJA \ Grzegorz Schetyna gnał 123 km/h w terenie zabudowanym

Piraci drogowi z Platformy

Były lider Platformy Obywatelskiej, obecnie poseł Grzegorz Schetyna stracił prawo jazdy na trzy miesiące. Polityk pędził w sobotę z prędkością 123 km/h w terenie zabudowanym, co oznacza, że przekroczył dozwoloną prędkość o 73 km/h. Schetyna jest kolejnym po Donaldzie Tusku czołowym politykiem PO, który w ostatnim czasie zasłynął jako pirat drogowy.

Adrian Siwek

Liderzy Platformy Obywatelskiej w ostatnim czasie mają poważne problemy z przestrzeganiem przepisów drogowych. Lider tej formacji Donald Tusk także niedawno stracił prawo jazdy. Przypominamy, że były premier jechał z prędkością 107 km/h w terenie zabudowanym. Został zatrzymany przez policję i ukarany mandatem w wysokości 500 zł. Do zdarzenia doszło w miejscowości Wiśniewo koło Mławy w województwie mazowieckim. „Jest przekroczenie przepisu drogowego, jest kara zatrzymania prawa jazdy na 3 miesiące plus 10 pkt i mandat. Adekwatna. Przyjąłem ją bez dyskusji” – poinformował wówczas na Twitterze.

Teraz prędkość przekroczył były lider tej formacji Grzegorz Schetyna, który stracił prawo jazdy na trzy miesiące za przekroczenie dozwolonej prędkości w terenie zabudowanym. Polityk został zatrzymany w miejscowości Sierakówek między Gostyninem a Kutnem



Liderzy PO w ostatnim czasie mają poważne problemy z przestrzeganiem przepisów drogowych | fot. Krystian Maj/Forum

w województwie mazowieckim. Poseł przekroczył w terenie zabudowanym prędkość o 73 km/h, co oznacza, że jechał z prędkością 123 km/h. „Szanowni Państwo. Potwierdzam, że straciłem dziś prawo jazdy na trzy miesiące. Nie zasłaniałem się immunitetem, przyjąłem z pokorą pierwszy od ponad

25 lat mandat. Byłem przekonany, że opuściłem już teren zabudowany. Popełniłem błąd. Przepraszam” – napisał na Twitterze.

Sprawę w rozmowie z „Codzienną” skomentował Jan Pietrzak, publicysta, satyryk. – Ich działanie jest słuszne, bo Grzegorz Schetyna i Donald Tusk powin-

ni prędko zmierzać do tego, żeby zakończyć swoją jazdę po Polsce. Platforma Obywatelska powinna się bardzo spieszyć, żeby zakończyć swoje funkcjonowanie – żartował. – Mówiąc jednak od strony kierowcy. Jeżdżę od kilkudziesięciu lat i rozumiem, że może się zdarzyć taki przypadek,

że można się zagapić, ale Grzegorz Schetyna po prostu przesadził, bo być może uważa, że jemu wolno więcej. Dobrze, że są takie „pułapki”, które pozwalają, aby ludziom, którzy mają wysokie mniemanie o swojej pozycji, przypomnieć, że wszyscy kierowcy na jezdni są równi – stwierdził.

Nie powinniśmy mieć złudzeń co do Francji

ROZMOWA \ Polska chce rozwijać energetykę jądrową i mamy do wyboru kontrahentów albo ze Stanów Zjednoczonych, albo z Korei Południowej, albo właśnie z Francji. Dla uzyskania jak najlepszych warunków dobrze jest mieć szeroko otwarte wszystkie te opcje, aby wykorzystać je w negocjacjach. To ma także przełożenie na decyzje w zakresie polityki zagranicznej – powiedział prof. PRZEMYSŁAW ŻURAWSKI VEL GRAJEWSKI, politolog z Uniwersytetu Łódzkiego z Katedry Teorii Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa, w rozmowie z JANEM PRZEMYŃSKIM.

W poniedziałek premier Mateusz Morawiecki spotka się z prezydentem Francji Emmanuelem Macronem. Jaką taktykę Pana zdaniem powinna obrać strona polska na te rozmowy?

Najważniejszymi tematami łączącymi Polskę i Francję są kwestie bezpieczeństwa i energetyczne. Rozbieżności pozostaną i nie ma się co łudzić, że administracja prezydenta Emmanuela Macrona wprowadzi jakieś znaczące korekty. Zresztą najnowsze wystąpienie Dmitrija Miedwiediewa we francuskiej telewizji potwierdza tezę, że nie możemy mieć złudzeń co do dalszego zachowania Francji. Zatem myślę, że rozmowa

wy premiera Morawieckiego z prezydentem Macronem głównie będą dotyczyły kwestii energetycznych.

Polska chce rozwijać energetykę jądrową i w tej kwestii Francja może się stać dla nas poważnym kontrahentem. Jak prognozuje Pan współpracę polsko-francuską w tym zakresie?

Francuskie zainteresowanie utrzymaniem wysokiej pozycji energetyki jądrowej zbliża stanowisko Francji i Polski w kontekście niemieckiej presji na rezygnację z energetyki jądrowej. Oczywiście ta presja nie jest wywierana na Francję, tylko na nas, na Polskę. Niemniej jednak taki partner jak Francja

może być przydatny. Sądzę, że jest tu też element przetargowy. Jak wiemy, Polska chce rozwijać energetykę jądrową i mamy do wyboru kontrahentów albo ze Stanów Zjednoczonych, albo z Korei Południowej, albo właśnie z Francji. Dla uzyskania jak najlepszych warunków dobrze jest mieć szeroko otwarte wszystkie te opcje, aby wykorzystać je w negocjacjach. Jak rozumiem, ostateczna decyzja, kogo wybierzemy, jeszcze nie zapadła. To ma także przełożenie na decyzje w zakresie polityki zagranicznej. Partner, który może składać oferty atrakcyjne w danym wymiarze, ale w innym pro-

wadzi politykę drastycznie sprzeczną z interesami Polski, redukuje swoje szanse na wygranie przetargu. Warto to Francuzom uzmysłowić.

W kwietniu br. Emmanuel Macron w wywiadzie dla francuskiego tygodnika „Le Parisien” nazwał premiera Mateusza Morawieckiego „skrajnie prawicowym antysemitą, który wyklucza osoby LGBT”. Po tej sytuacji Ministerstwo Spraw Zagranicznych wezwało ambasadora Francji w Polsce na rozmowę. Czy uważa Pan, że to może mieć wpływ na przebieg negocjacji między premierem Morawieckim i prezydentem Macronem?

Ta kwestia raczej nie będzie poruszana, ale na pew-

no nie zostanie zapomniana. Politycy muszą liczyć się z tym, że są i będą w ten sposób atakowani. Nie ma taktycznych powodów, aby teraz poruszać tę sprawę. Natomiast jest to rzecz, która utrudnia działanie prezydentowi Francji na kierunku polskim. Ale to jego problem.

Jakie Pana zdaniem będą efekty rozmów premiera Morawieckiego z prezydentem Macronem?

Nie jestem przesadnym optymistą. Takie wysiłki polityczne oczywiście trzeba podejmować, ale raczej nie doprowadzą one do przełomu w relacjach polsko-francuskich.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

OBRONA NARODOWA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



ŚWIĘTO LOTNICTWA POLSKIEGO

WIELKA BRYTANIA \ Z okazji Święta Lotnictwa Polskiego przedstawiciele ambasady RP w Wielkiej Brytanii złożyli wczoraj wieniec pod pomnikiem Lotników Polskich w Northolt w zachodnim Londynie. Święto jest obchodzone od 1993 r.

DYPLOMACJA \ Premier Morawiecki we Francji

Rozmowy z Macronem o bezpieczeństwie i energetyce

Dziś premier RP Mateusz Morawiecki składa wizytę w Paryżu, gdzie spotka się z prezydentem Francji Emmanuelem Macronem. Oprócz omówienia kwestii związanych z wojną na Ukrainie i jej konsekwencji dla Europy, szef polskiego rządu zaproponuje zawieszenie lub zmniejszenie do poziomu 25–30 euro za tonę opłat za prawo do emisji dwutlenku węgla.



Ostatnie spotkanie premiera Morawieckiego z prezydentem Macronem miało miejsce w listopadzie ub.r. w Paryżu
fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Konrad Wysocki

Albicla.com\KonradWysocki

Głównym tematem dzisiejszych rozmów w Pałacu Elizejskim będą relacje dwustronne oraz najważniejsze kwestie z agendy europejskiej. – Liderzy (Polski i Francji) poruszą m.in. kluczowe tematy dotyczą-

ce energii i obronności, także w kontekście możliwości współpracy polsko-francuskiej. Omówione zostaną również kwestie dotyczące dalszego wsparcia dla Ukrainy i obywateli tego kraju – wyjaśnił rzecznik rządu Piotr Müller. Dodał, że oprócz rozmowy z prezydentem Emmanuelem Macronem, premier Morawiecki odbędzie w Pa-

ryżu spotkanie z przedstawicielami francuskiej organizacji pracodawców MEDEF. – Szef polskiego rządu wygłosi wystąpienie jako gość specjalny dorocznej konferencji MEDEF, tzw. Letniego Uniwersytetu MEDEF – doprecyzował Piotr Müller.

Premier Mateusz Morawiecki zapowiedział również, że podczas wizyty we

Francji po raz kolejny zaproponuje zawieszenie lub zmniejszenie do poziomu 25–30 euro za tonę opłat za prawo do emisji CO₂.

Ostatnie spotkanie premiera Morawieckiego z prezydentem Macronem miało miejsce w listopadzie ub.r. w Paryżu. Dotyczyło sytuacji na granicy polsko-białoruskiej związanej z trwającym

wówczas kryzysem migracyjnym wywołanym przez reżim Aleksandra Łukaszenki. Z kolei w lutym 2020 r. doszło w Warszawie do podpisania Programu Współpracy na lata 2020–2030 w ramach Polsko-Francuskiego Partnerstwa Strategicznego.

Jutro premier RP złoży wizytę na Bornholmie, gdzie spotka się z szefami rządów Danii, Estonii, Finlandii i Łotwy, prezydentem Litwy oraz szefową KE Ursulą von der Leyen. Spotkanie zostało zorganizowane przez premier Danii Mette Frederiksen i będzie poświęcone wzmocnieniu współpracy dotyczącej bezpieczeństwa energetycznego w regionie Morza Bałtyckiego. – Wiąże się to z bieżącą sytuacją (bezpieczeństwa – przyp. red.) oraz wolą krajów do rezygnacji z importu paliw z Rosji – wskazał Piotr Müller. Politycy omówią także możliwości rozwoju odnawialnych źródeł energii, w tym energii pochodzącej z farm wiatrowych na Bałtyku, jeśli chodzi o zwiększenie bezpieczeństwa energetycznego. – Podczas spotkania przyjęta zostanie wspólna deklaracja w tym zakresie – zapowiedział rzecznik rządu.

Polska i Czechy ochronią słowackie niebo

OBRONNOŚĆ \ W sobotę w słowackiej bazie lotniczej Kuchyňa w Malacki wicepremier, minister obrony Mariusz Błaszczak podpisał trójstronną deklarację z ministrami Czech i Słowacji dotyczącą wzajemnego zobowiązania do ochrony przestrzeni powietrznej Republiki Słowacji.

Już od 1 września para polskich myśliwców F-16 rozszerzy zakres swojej odpowiedzialności o Słowację. Wykorzystujemy potencjał polskich sił powietrznych dla bezpieczeństwa Polski i Słowacji. Wkrótce Polska rozpocznie dyżur na Litwie (NATO Air Shielding). Razem wzmocnimy bezpieczeństwo NATO – wskazał szef MON Mariusz Błaszczak.

Misja polskich i czeskich pilotów jest odpowiedzią na prośbę ministra obrony Słowacji Jaroslava Nada, w związku z wycofaniem z eksploatacji słowackich samolotów MiG-29. Decyzja wynikała stąd, że nie ma obecnie możliwości serwisu tych maszyn, za który odpowiadała strona rosyjska, prowadząca od lutego agresję na Ukrainę. Brak realizacji

umowy z 2019 r. o wartości 100 mln euro między stroną słowacką a rosyjską wymusił wcześniejsze wycofanie ze służby MiG-ów. Powstała w ten sposób luka w wyposażeniu Słowackich Sił Powietrznych. Zostanie ona uzupełniona przez 14 myśliwców wielozadaniowych F-16, które Bratysława kupiła od USA w 2018 r. Jednak ze względu na opóźnienia w realizacji umowy pierwsze samoloty mają zostać przekazane Słowacji dopiero w 2024 r.

Podczas sobotniej uroczystości minister Błaszczak zaznaczył również, że dokument wzmocniający współpracę sojuszniczą Polski, Czech oraz Słowacji to także wyraz solidarności krajów w obliczu zbrojnej agresji Rosji na Ukrainę.

Za wsparcie udzielone ze strony Polski i Czech podziękował szef resortu obrony Słowacji Jaroslav Nad. – Podpisanie deklaracji to bardzo ważny moment i ważna decyzja. Pokazaliśmy, jak silny jest nasz sojusz w ramach NATO i w ramach UE. Ale jest to też silna przyjaźń, braterstwo między naszymi państwami. Będziecie się troszczyć o bezpieczeństwo wszystkich Słowaków – zaznaczył polityk.

Polskie i czeskie myśliwce będą operowały z baz w swoich krajach. Zgodnie z umową w razie potrzeby Słowacja zapewni wsparcie logistyczne państwa gospodarza. „W umowie w sprawie wzajemnego zobowiązania do ochrony przestrzeni powietrznej Republiki Słowacji ministrowie zadeklarowali, że zapewnią niezbędne siły do szybkiego reagowania na potencjalne naruszenia przestrzeni powietrznej Słowacji” – czytamy w komunikacie MON.

Paweł Kryszczak
Albicla.com\PawełKryszczak

Rosyjscy turyści zachwalają Putina

UNIA EUROPEJSKA \ Berlin i Paryż są przeciwne wprowadzeniu całkowitego zakazu wydawania wiz unijnych obywatelom Rosji. Za zakazem opowiadają się m.in. Polska i kraje bałtyckie.

Jak poinformowała w weekend agencja Bloomberg, Francja i Niemcy wysłały wspólne stanowisko w liście do ministrów spraw zagranicznych państw UE, w którym wyraziły swój sprzeciw wobec inicjatywy zakazu wydawania wiz unijnych obywatelom Rosji w ramach reperkusji za inwazję armii Putina na Ukrainę. Pomiędzy od rozpoczęcia wojny na Ukrainie minęło już pół roku, Rosja wciąż prowadzi barbarzyńską ofensywę w tym kraju. W tym samym czasie, gdy na Ukrainie giną cywile, niszczone są miasta i porywani obywatele, w tym dzieci, setki tysięcy rosyjskich turystów bawi się w europejskich kurortach i zachwala dyktaturę Putina. Jak podaje niemiecki dziennik „Bild”, wielu z nich wrzuca zdjęcia i filmy do sieci i przez media społecznościowe, przekonując, że „Rosja zwycięży”. Sankcje nie przeszkadzają Rosjanom w podróżowaniu na zasadach takich jak te, które obowiązywały przed wojną, o ile dana osoba nie jest objęta restrykcjami. To powoduje, że Polska, Litwa, Łotwa, Estonia, Czechy, Finlandia i Dania domagają się wprowadzenia ogólnego zakazu wydawania im wiz.

Tymczasem Francja i Niemcy przekonują, że nadal powinny być one wydawane Rosjanom niezwiązanym z rządem – zwłaszcza studentom, artystom, naukowcom i specjalistom. „Nie powinniśmy lekceważyć transformacyjnej mocy doświadczania życia w systemach demokratycznych z pierwszej ręki, zwłaszcza dla przyszłych pokoleń” – przekonują we wspólnym liście.

(pp)



KONSYSTORZ W BAZYLICE ŚW. PIOTRA

WATYKAN \ Na konsystorz przybyli kardynałowie z całego świata, którzy dziś i jutro wezmą udział w nadzwyczajnej naradzie z Franciszkiem. Jej tematem będzie nowa konstytucja apostołska.

fot. Twitter/d



fot. Wikipedia/d

DZIAŁAĆ, NIE OBIECYWAĆ!

NIEMCY \ Szefowa MSZ Annalena Baerbock w wywiadzie dla „Bilda” wyraziła przekonanie, że wojna na Ukrainie może trwać latami. Zapewniła, że w razie potrzeby Niemcy będą wspierać Ukrainę.

ŚWIAT

7

AGRESJA ROSJI \ Ukraińskie siły umacniają swoje ataki na południu kraju

Armia Putina złapała zadyszkę

W ciągu doby ukraińskie wojsko zniszczyło dwa kolejne magazyny rosyjskiej amunicji w obwodzie chersońskim. Rosjanie coraz rzadziej i słabiej atakują na tym kierunku.

Petar Petrović

Albicla.com\PetarPetrovic

Dowództwo Południe Sił Zbrojnych Ukrainy poinformowało, że straty osobowe Rosjan po ataku to 35 żołnierzy. Zniszczono też 11 pojazdów i jednostek sprzętu opancerzonego. Personel i sprzęt okupantów skoncentrowany był w Wysokopilli. Dwa rosyjskie magazyny amunicji zostały trafione w Dudczanach i Dawydowym Brodzie. We wsi Woskresenske zaatakowany został punkt dostawczy.

W najnowszym raporcie amerykański Instytut Studiów nad Wojną (ISW) podkreśla, że zmniejsza się potencjał ofensywny rosyjskich wojsk właśnie w obwodzie chersońskim i że ostatnio ledwie 10-osobowa rosyjska grupa zwiadowczo-dywer-

syjna podjęła próby operacji szturmowych. ISW zwraca przy tym uwagę na niezbyt wysoki poziom wyszkolenia ochotniczych batalionów wchodzących w skład rosyjskiej armii.

Lojalny wobec Kijowa mer Melitopolu Iwan Fedorow poinformował zaś, że na południu Ukrainy zniszczono jedną z największych rosyjskich baz wojskowych na terenie miasta, znajdującą się na terenie zakładów Awtokoloryt. Ukraiński wywiad wojskowy (HUR) twierdzi, że okupanci powołali na zajętych terenach komisje i sztaby wyborcze do przeprowadzenia pseudoreferendum, jednak ostateczna decyzja w sprawie jego organizacji będzie zależała od sytuacji na froncie. Ta jednak dla Rosjan nie prezentuje się pozytywnie, gdyż zauważalne jest, że ich ofensywa słabnie i w co-



Rosjanie nie odnoszą większych sukcesów na froncie, więc skupiają się na niszczeniu budynków i infrastruktury cywilnej

fot. Twitter/d

raz większej liczbie miejsc muszą odpierać ataki Ukraińców, dysponujących coraz lepszą zachodnią bronią.

O tym, że coraz bardziej zagrożeni czują się również Rosjanie na Krymie, świadczą słowa przywódcy Tatarów krymskich Mustafy Dżemilewa. Powiedział on portalowi Krym.realii, że przedstawiciele powołanych przez Rosjan pseudowładz wywieźli

swoje rodziny z anektowanego półwyspu, a na podobny ruch decydują się również funkcjonariusze rosyjskiej Federalnej Służby Bezpieczeństwa (FSB). Wcześniej ukraiński wywiad informował, że po sierpniowych incydentach w obiektach wojskowych na Krymie tysiące Rosjan chce jak najszybciej opuścić to terytorium. Słabnie też rosyjskie zaangażowanie

na Morzu Czarnym, dzięki czemu Pentagon może coraz częściej dostarczać Ukrainie broń drogą morską. Dziennik „Washington Post” podał, że drogą tą transportowana jest amunicja dużego kalibru, co pozwoli Ukrainie zgromadzić większy arsenał na potrzeby dalszej fazy wojny.

Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia

Administracja Bidena zezwoliła na wpuszczanie terrorystów

USA \ Grupa 10 republikańskich senatorów wystosowała list do administracji prezydenta Joeego Bidena. Zażądała w nim wyjaśnień, dlaczego podjęto decyzję, że do kraju będą mogły być wpuszczane osoby, które wspierały organizacje terrorystyczne.

Zgodnie z amerykańskim prawem osoby, które były członkami organizacji terrorystycznych lub je wspierały, nie są wpuszczane do USA. Departament Stanu (DS) i Departament Bezpieczeństwa Wewnętrznego (DHS) mają prawo wprowadzenia wyjątków od tej zasady, jeśli istnieją ku temu istotne przesłanki. Do tej pory były to jednak niezwykle rzadkie przypadki.

W czerwcu br. Departament Bezpieczeństwa Wewnętrznego nagle zdecydował, że osoby, które wspierały terrorizm, będą wpuszczane do USA – pod warunkiem, że to wsparcie było małe. Oficjalnie tłumaczono, że ułatwi to niesienie pomocy Afgańczykom, którzy są zagrożeni przez reżim talibów.

Wyjaśnienie to nie przekonało grupy 10 republikań-

skich senatorów, którzy wysłali list do sekretarza stanu i sekretarza bezpieczeństwa wewnętrznego, żądając wyjaśnień, dlaczego zapadła taka decyzja. „Piszemy do was, bo obywatele USA zasługują na wyjaśnienie dotyczące tej otwartej władzy do robienia wyjątków dla osób, które w innych okolicznościach nie zostałyby wpuszczone do USA z powodu wsparcia dla organizacji terrorystycznych” – podkreślono w dokumencie.

W swoim liście senatorzy zwrócili uwagę, że gdy poprzednio zrobiono wyjątek i wpuszczono takie osoby, jasno określono, kogo dotyczy. Na przykład w 2019 r. zwolniono z tej zasady osoby powiązane z libańskimi milicjami, a w 2012 r. iracką opozycję. Senatorzy zauważyli, że tym razem Departament

twierdził, iż chodzi o Afgańczyków, ale w samym tekście nie ma już o nich słowa, więc nowy wyjątek obejmuje osoby wspierające dowolną organizację terrorystyczną, łącznie z irańską Gwardią Rewolucyjną.

Senatorzy chcą się również dowiedzieć, dlaczego podjęto taką decyzję dopiero rok po wycofaniu z Afganistanu amerykańskich wojsk, skoro miała pomóc Afgańczykom uchronić się przed reżimem talibów. „Jeśli jego celem było zapewnienie, że uchodźcy z Afganistanu będą mogli dostać azyl w USA, to nie ma wytłumaczenia, dlaczego ta decyzja nie została podjęta miesiąc wcześniej” – napisali. Domagają się także informacji, ile osób z niej już skorzystało, zarówno jeśli chodzi o Afgańczyków, jak i obywateli innych państw, oraz na czym polegało ich wsparcie dla organizacji terrorystycznych.

Wiktor Młynarz

Albicla.com\WiktorMlynarz

Brytyjczycy z rekordową podwyżką cen za energię

LONDYN \ Regulator rynku energii w Wielkiej Brytanii poinformował, że wkrótce rachunki gospodarstw domowych za energię i gaz zwiększą się o ok. 80 proc. Rząd nie przygotował jeszcze pakietu pomocowego.

W piątek brytyjski regulator rynku energii Ofgem zapowiedział, że z dniem 1 października br. wartość przeciętnego rachunku za energię dla odbiorców indywidualnych, korzystających ze standardowej taryfy, wzrośnie z 1971 funtów do 3549 funtów rocznie. Tym samym 22 mln gospodarstw domowych w Anglii, Szkocji i Walii będzie musiało przygotować się na radykalną podwyżkę cen energii. „Rekordowy poziom ceny jest wynikiem agresywnych działań gospodarczych państwa rosyjskiego. Powoli i celowo wyłączyło ono dostawę gazu do Europy, co spowodowało szkody dla naszych gospodarstw domowych, przedsiębiorstw i całej gospodarki” – wyjaśnili przedstawiciele Ofgem w komunikacie.

Brytyjskie media przypominają, że w br. ceny ener-

gii już raz gwałtownie wzrosły. Stawki poszły w górę w kwietniu, kiedy dostawcy byli zmuszeni podnieść ceny o 54 proc.

Cena zapowiedziana przez Ofgem będzie obowiązywać od 1 października do 31 grudnia br., po czym zgodnie z zapowiedziami ekspertów Brytyjczycy powinni spodziewać się kolejnego wzrostu cen. W obliczu gwałtownie rosnących kosztów życia w brytyjskich mediach coraz częściej pojawiają się aktywiści, którzy wzywają Brytyjczyków do niepłacenia wysokich rachunków w ramach obywatelskiego nieposłuszeństwa. Autorzy kampanii „Don't Pay UK” szacują, że od października płacenia rachunków zaniecha nawet milion domostw.

Joanna Kowalkowska

Albicla.com\JoannaKowalkowska

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

OBRONA NARODOWA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Twitter/d

SAMOCHÓD KSIĘŻNEJ DIANY SPRZEDANY NA AUKCJI

MOTORYZACJA \ Czarny Ford Escort RS Turbo Series 1 z 1985 r., którym przez trzy lata jeździła nieżyjąca już brytyjska księżna Diana, został sprzedany w sobotę na aukcji w Wielkiej Brytanii za 650 tys. funtów – znacznie powyżej szacowanej ceny. Pojazd cieszył się ogromnym zainteresowaniem, a liczba ofert złożonych przez telefon była najwyższa od 12 lat.

KRYZYS \ Estońska gospodarka spowalnia, prognozy na przyszły rok też nie są dobre

Bałtycki tygrys boryka się z inflacją

Wśród państw UE jedynie kraje nadbałtyckie notują ponad 20-proc. inflację. Najszybciej ceny rosną w Estonii, dotychczas jednej z najdynamiczniej rozwijających się gospodarek regionu. Po wzroście PKB o 8,3 proc. w ub.r., w I kwartale tego roku Estonia zanotowała spadek dynamiki gospodarczego wzrostu do 4,3 proc.

Andrzej Ratajczyk

Korespondencja z Tallina

Z danych Eurostatu wynika, że w lipcu inflacja HICP w Estonii wzrosła do 23,2 proc. w ujęciu rocznym. Niewiele niższą inflację zanotowano w Łotwie (21,3 proc.) i na Litwie (20,9 proc.). Wszystkie te kraje są w strefie euro, co dowodzi, że wspólna europejska waluta nie chroni przed wzrostem cen. Główną przyczyną wysokiej inflacji w Estonii, podobnie zresztą jak w innych krajach regionu, są szybko rosnące ceny energii i paliw.

Wysokie odczyty inflacji w Estonii notowano już jednak przed rosyjską agresją na Ukrainę. Wynikały one z jednej strony z dynamicznego

wzrostu gospodarczego kraju, a z drugiej ze skokowego wzrostu konsumpcji wywołanego wycofaniem drugiego filaru emerytalnego we wrześniu ub.r., co spowodowało zwiększenie rozporządzalnych dochodów ludności.

Wysoka inflacja to niejeden problem, z którym musi się mierzyć Estonia. Gospodarka jednego z bałtyckich tygrysów (jak nazwano Litwę, Łotwę i Estonię w okresie gwałtownego wzrostu gospodarczego w tych krajach na początku XXI w.) wyraźnie spowolniła. Po ubiegłorocznym wzroście PKB o 8,3 proc., w I kwartale br. Estonia zanotowała spadek dynamiki gospodarczego wzrostu do 4,3 proc., a prognozy przewidują jedynie 1,6-proc. wzrost w całym 2022 r.



Jeszcze niedawno Estonia była zaliczana do liderów postpandemicznego wzrostu w UE
fot. Andrzej Ratajczyk/Gazeta Polska

Prognozy na przyszły rok nie są o wiele lepsze (1,9-proc. wzrost PKB). A jeszcze niedawno Estonia była zaliczana do liderów postpandemicznego wzrostu w UE. Jak wyliczyli ekonomiści PKO BP, w I kwartale 2022 r. PKB Estonii był o 7,2 proc. wyższy w stosunku do IV kwartału 2019 r. Lepszym wynikiem mogła się pochwalić tylko Polska, której PKB w tym okresie urosł o 8,1 proc.

Trudno obecnie przewidzieć, czy niepewna sytuacja geopolityczna, rosnące ceny energii oraz wysoki poziom inflacji będą miały długoterminowy wpływ na gospodarkę Estonii. W ostatnim rankingu wolności gospodarczej (Index of Economic Freedom) niewielka Estonia, którą zamieszkuje niewiele ponad 1,3 mln osób, zajęła 7. miejsce na świecie i 4. w Europie. Estonia uznawana jest też za najbardziej „cyfrowy” kraj na świecie, oferując swoim obywatelom usługi publiczne w 99 proc. online, a także za jedno z najbardziej przyjaznych miejsc dla start-upów.

Francuski koncern zarabia na wojnie w Ukrainie

AFERA \ Według „Le Monde” francuski TotalEnergies dostarcza paliwo rosyjskim myśliwcom bombardującym Ukrainę. Gazeta domaga się wycofania koncernu z Rosji. – Musimy przestać przyzywać oczy na wkład firmy w tę agresję – twierdzi. – Nasz partner w Rosji to firma prywatna – odpowiada TotalEnergies.

Dziennik prześledził łańcuch dostaw, w których bierze udział TotalEnergies. Prowadzi on od pola gazowego Tiernokarstowoj na Syberii, eksploatowanego przez Francuzów razem z rosyjskim Novatekiem, do rafinerii, z której wyprodukowane tam paliwo trafia do dwóch baz lotnictwa wojskowego Morozowskaja i Malczewo, gdzie stacjonują eskadry wielozadaniowych samolotów bojowych.

Jednostki te są oskarżane przez międzynarodowe organizacje Amnesty International i Human Rights Watch o ataki na ukraińską ludność cywilną, m.in. o zbombardowanie teatru w Mariupolu, co spowodowało śmierć ok. 800 osób. – Tydzień po tej masakrze TotalEnergies nadal zaopatrywał rafinerię, która wysyła paliwo do bazy Morozowskaja – podkreślił „Le Monde”.

TotalEnergies odrzuca oskarżenia gazety. – Nasz partner w Rosji to firma prywatna. Gdyby był powiązany z państwem rosyjskim, nasza analiza z pewnością byłaby inna – tłumaczył dyrektor generalny koncernu Patrick Pouyanne. Firma twierdzi też, że produkowany przez nią kondensat gazowy nie jest paliwem, a rafineria, która produkuje paliwo dla wojska, nie należy do niej.

„Jak szefowie TotalEnergies mogą utrzymywać, że nie mają nic wspólnego z przetwarzaniem kondensatu gazowego, skoro posiadają 19 proc. udziałów w firmie Novatek? Jak mogą mówić, że Novatek nie jest powiązany z państwem rosyjskim, skoro jednym z jego głównych udziałowców jest bliski przyjaciel Władimira Putina objęty zachodnimi sankcjami?” – pyta „Le Monde”.

Dziennik dodaje, że w radzie nadzorczej Novateku nadal zasiada trzech Francuzów, w tym dwóch dyrektorów TotalEnergies oraz Emmanuel Quidet, założyciel i obecny prezes Francusko-Rosyjskiej Izby Handlowej. – Musimy przestać przyzywać oczy na działalność TotalEnergies w Rosji. Trudno znaleźć produkt bardziej strategiczny niż paliwo na wojnie. Szefowie francuskiego giganta naftowego TotalEnergies nie mogą tego ignorować – podkreśla gazeta.

– Nie wyobrażam sobie, by udziałowcy TotalEnergies udzielili swojemu prezesowi mandatu uprawniającego go do kontynuowania działalności w Rosji, podczas gdy kraj ten popełnia zbrodnie wojenne na Ukrainie” – powiedział „Le Monde” Ołeh Ustenko, ekonomiczny doradca ukraińskiego prezydenta Wołodymyra Zełeńskiego.

(jak, PAP)

5,5 mld zł więcej dla firm na kryzysowe gwarancje

FINANSE \ BGK zwiększa środki w Funduszu Gwarancji Kryzysowych o 24,5 mld zł, do 30 mld zł, dzięki czemu znacznie więcej przedsiębiorców będzie mogło skorzystać z kredytów lub faktoringu. Ta decyzja to odpowiedź m.in. na skutki kryzysu wywołanego rosyjską agresją na Ukrainę.

Komisja Europejska zatwierdziła zmiany w programie pomocowym dotyczące budżetu Funduszu Gwarancji Kryzysowych, z którego BGK udziela gwarancji spłat zobowiązań. Dodatkowe środki to szansa dla wielu przedsiębiorstw, w tym m.in. ciepłowni. Gwarancje płynnościowe pozwolą zwiększyć finansowanie obrotowe dla tego sektora, aby pokryć rosnące ceny surowców. Część pieniędzy będzie mogła wesprzeć inwestycje, np. budowę nowych źródeł wytwórczych.

Gwarancja płynnościowa i na inwestycje zabezpiecza spłatę kredytu udzielonego średniemu lub dużemu przedsiębiorcy przez bank współpracujący z BGK. Kredyt może być przeznaczony na bieżące finansowanie działalności gospodarczej lub finansowanie wydatków inwestycyjnych.

Może pokryć do 80 proc. kwoty i sięgać maksymalnie

200 mln zł. Prowizja, której wysokość kształtuje się poniżej stawek rynkowych, zależy od wielkości przedsiębiorstwa korzystającego z gwarancji. Maksymalna kwota kredytu lub sumy kredytów objętych gwarancją może wynosić 250 mln zł.

Z kolei gwarancja spłaty limitów faktoringowych zabezpiecza spłatę limitu faktoringowego przyznanego przez faktora. Dzięki gwarancjom przedsiębiorcy mają korzystniejsze od standardowych warunki umowy limitu faktoringowego i dostęp do limitu także w przypadku, gdy nie dysponują odpowiednim zabezpieczeniem albo ubezpieczeniem. Z tej gwarancji mogą korzystać przedsiębiorcy niezależnie od wielkości, tj. MŚP oraz duże przedsiębiorstwa, z wyłączeniem instytucji finansowych.

(LUS, PAP)



NORWEGIA PRZYŁĄCZYŁA SIĘ DO 7. PAKIETU SANKCJI UE PRZECIW ROSJI

SOLIDARNOŚĆ \ Sankcje są niezbędną reakcją na brutalną, niesprowokowaną napaść Rosji na Ukrainę – oznajmiła szefowa dyplomacji Norwegii Anniken Huitfeldt. Siódmy pakiet sankcji obejmuje zakaz sprowadzania złota i wyrobów jubilerskich z Rosji oraz blokadę europejskich aktywów Sberbanku. Wcześniej Norwegia z pewnymi wyjątkami popierała wszystkie sankcje unijne przeciw Rosji.

ENERGETYKA \ Bez unijnego paropodatku ceny prądu spadną o 40 proc.

Bruksela funduje nam szaleństwo cenowe

Gdyby zlikwidować unijny system handlu prawami do emisji (ETS), ceny energii mogłyby być nawet kilkadziesiąt procent niższe – mówi Janusz Kowalski, poseł Solidarnej Polski, w rozmowie z „Gazetą Polską Codziennie”. Ceny prądu w Europie, które przez ostatni rok wzrosły o kilkaset procent, są głównym motorem inflacji i bolączką europejskiego przemysłu. Na likwidacji ETS skorzystałby też zwykły obywatel, którego rachunki za energię w naszym kraju spadłyby średnio o ponad 160 zł.

Mariusz Andrzej Urbanke
Paweł Woźniak

W opinii polskiego rządu spekulacyjny charakter systemu ETS prowadzi do bezprecedensowych wzrostów cen energii, co stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa energetycznego Polski i całej Unii Europejskiej. Polska gospodarka tylko w br. może stracić 25 mld zł z tytułu ETS. – Zamiast stymulować rozwój zielonej energetyki, obecny system ETS nakręca inflację – uważa premier Mateusz Morawiecki, któ-

ry prowadzi rozmowy z europejskimi przywódcami na ten temat.

Polska chce zawieszenia ETS lub zmniejszenia do poziomu 25–30 euro za tonę. Premier Morawiecki będzie na ten temat rozmawiać z prezydentem Francji Emmanuelem Macronem podczas poniedziałkowego spotkania. – Jeśli chodzi o energię elektryczną, zawieszenie unijnego paropodatku EU ETS spowoduje obniżenie ceny energii dla wszystkich Polaków z dnia na dzień o ok. 40 proc. – mówi „Codziennej” poseł Kowalski. – Jeśli chodzi o ciepło, ceny spadną o 25–30 proc. – dodaje.



Na likwidacji ETS skorzystałby zwykły obywatel, którego rachunki za energię znacząco by spadły | fot. AdobeStock/d

Przyjmując, że średni rachunek za ciepło systemowe wynosi 200 zł, oznacza to miesięczne oszczędności w wysokości ok. 60 zł. Jeszcze więcej można byłoby zaoszczędzić w przypadku prądu. Polskie gospodarstwa do-

mowe wydają średnio 260 zł na miesięczny rachunek za energię elektryczną, a to oznacza kolejną oszczędność, średnio na poziomie 100 zł.

Niestety, jak podkreśla eurodeputowana PiS Jadwi-

ga Wiśniewska, zarówno Komisja Europejska, jak i liberalno-lewicowa większość w Parlamencie Europejskim pozostają głuche na zdroworozsądkowe argumenty. – Zamiast rewizji systemu ETS PE poparł pseudoreformę systemu zaproponowaną w ramach pakietu Fit for 55, która zakłada m.in. wycofywanie darmowych uprawnień z rynku, a także objęcie opłatami za emisję CO₂ kolejnych sektorów gospodarki – tłumaczy.

Ceny uprawnień podskoczyły ostatnio do ponad 99 euro, co oznacza wzrost w ciągu jednego miesiąca aż o 28 proc. Bruksela nie zważa jednak ani na opinie ekspertów, ani polityków i na grudzień planuje relatywnie niską liczbę aukcji. A to grozi, że wtedy pozwolenia będą jeszcze droższe. Zdaniem posłanki Wiśniewskiej ostatnie miesiące udowodniły, że nie można rezygnować z własnych surowców energetycznych i zakazywać używania węgla w energetyce.

OPŁATA ZA PARKOWANIE BEZ WYSIADANIA Z AUTA? JASNE!

PKO Konto za Zero ma to, czego Ci trzeba.

PKO Konto za Zero jest rachunkiem płatniczym dla osób w wieku od 18 roku życia. Więcej o koncie i wymienionej usłudze w tym Taryfa prowizji i opłat bankowych, na pkobp.pl i w placówkach banku. Usługę Opłaty Parkingowe dostarcza Mobile Traffic Data Sp. z o.o. Aplikacja mobilna IKO jest usługą bankowości elektronicznej.

www.pkobp.pl, infolinia: 800 302 302 brak opłat dla numerów krajowych na terenie kraju; w pozostałych przypadkach opłata zgodna z taryfą operatora, +48 81 535 60 60 opłata zgodna z taryfą operatora.



Bank Polski
dzień dobry



STAN ZAGROŻENIA W MICHIGAN PO POŻARZE W RAFINERII

PALIWA \ Gubernator Michigan Gretchen Whitmer ogłosiła w sobotę decyzję o zagrożeniu energetycznym w swoim stanie. Nastąpiło to po tym, jak pożar w rafinerii BP w Whiting, w sąsiednim stanie Indiana, zagroził zakłóceniem dostaw paliw. Rafineria jest obecnie zamknięta i nie wiadomo jeszcze, kiedy zostanie wznowiona praca.

KRYZYS \ Rozpętana przez Rosję wojna i drogi gaz dławią niemiecką gospodarkę

Przez Merkel i Putina Niemcy tracą miliardy

Niemcy uruchamiają kolejne węglowe elektrownie, m.in. te, które wcześniej zamknęli. To efekt ograniczenia dostaw gazu przez Rosję i jego rekordowo wysokich cen. Z powodu wojny i energetycznego kryzysu Niemcy straciły kilkaset miliardów euro. – Nie słuchaliśmy obaw przyjaciół z Europy Wschodniej – przyznała szefowa niemieckiego MSZ.

Jan Kamieniecki

Od 29 sierpnia znów będzie działać węglowa elektrownia Heyden 4 w Nadrenii Północnej-Westfalii. Wcześniej do sieci wróciła siłownia na węgiel Mehrum w Dolnej Saksonii. Wszystko przez niedostateczną ilość gazu, którego dostawy ograniczają Rosjanie. Wpędziło to w gigantyczne kłopoty Uniper, największego importera rosyjskiego gazu w Niemczech.

Koncern, aby wywiązać się z zobowiązań wobec swoich klientów – chodzi o fabryki i spółdzielnie mieszkaniowe – zmuszony był do kupowania gazu na rynku po rekordowo wyso-

kich cenach. Pod koniec minionego tygodnia gaz kosztował ok. 320 euro za MWh. W efekcie Uniper stanął na skraju bankructwa i niemiecki rząd wraz z fińskim udziałowcem Fortum musiał uruchomić pakiet pomocowy.

Problem dotyczy całej niemieckiej gospodarki. Szacunki ekonomistów wskazują, że przez wojnę w Ukrainie i wysokie ceny energii Niemcy straciły 260 mld euro. Jak wynika z analiz trzech instytutów badawczych konflikt szkodzi też rynkowi pracy. Ich zdaniem w nadchodzącym roku ok. 240 tys. osób może mieć problem ze znalezieniem zatrudnienia.

Analitycy zwracają uwagę, że z powodu rozpoczęcia



Niemiecka minister spraw zagranicznych Annalena Baerbock przyznała, że winę za obecną sytuację, w jakiej znalazł się jej kraj, ponoszą Niemcy | fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

przez Rosję wojny z Ukrainą nie nastąpiło spodziewane ożywienie gospodarcze po koronakryzysie. Jak szacują, niemiecki produkt krajowy

brutto w ujęciu cenowym w całej gospodarce będzie w 2023 r. o około 1,7 proc. niższy niż w przypadku, gdyby nie doszło do agresji.

Niemiecka minister spraw zagranicznych Annalena Baerbock, reprezentująca w rządowej koalicji partię Zieloni, przyznała w wywiadzie dla telewizji ZDF, że winę za obecną sytuację, w jakiej znalazł się jej kraj, ponoszą same Niemcy. – Trzymając się projektu Nord Stream 2, nie słuchaliśmy obaw przyjaciół z Europy Wschodniej – stwierdziła.

Baerbock potwierdziła też, że doprowadziło to do utraty zaufania Polski i państw bałtyckich do niemieckiej polityki zagranicznej. – Nie dotyczy to tylko ostatnich miesięcy, a więc rządów koalicji SPD, Zielonych i FDP, lecz także lat wcześniejszych – dodała, wyrażnie wskazując na odpowiedzialność za tę sytuację byłej kanclerz Angeli Merkel. Przypomniała, że jej partia Zieloni, jeszcze gdy była w opozycji, ostro krytykowała Nord Stream 2 i ostrzegała przed zbytnim uzależnieniem od rosyjskiej energii.

(PAP, Dw.com)

Kreml eliminuje dolara ze swojej giełdy

WOJNA \ Od dzisiaj znajdująca się blisko upadku moskiewska giełda papierów wartościowych zmienia swoją politykę. Parkiet zabrania używania dolarów i euro jako zabezpieczenia transakcji, nazywając je toksycznymi walutami krajów nieprzyjaznych. Zastąpią je chiński juan, indyjska rupia i turecka lira. Rosja stara się zmniejszyć zależność od walut krajów, które nałożyły na nią sankcje.

W ubiegłym tygodniu moskiewska giełda ogłosiła, że od 29 sierpnia przestanie przyjmować dolary i inne waluty „krajów nieprzyjaznych” jako zabezpieczenie na rynku walutowym i papierów wartościowych. Już wcześniej, na początku tego miesiąca, giełda w stolicy Rosji ograniczyła stosowanie dolara jako zabezpieczenia z 50 proc. do 25 proc. Moskiewska giełda jest największą tego typu instytucją w Rosji.

Kreml stara się uniezależnić od zachodnich walut, takich jak dolar amerykański czy euro, które dominują w światowym handlu. Na początku tego miesiąca bank centralny poinformował, że chce

dodać do swoich funduszy chińskiego juana, rupię indyjską i lirę turecką. Moskiewska giełda poinformowała również, że zamierza we wrześniu wznowić poranny handel walutami i instrumentami pochodnymi oraz wydłużyć godziny notowań chińskiej waluty przed końcem roku.

Wcześniej Bank Rosji proponował firmom państwowym wymianę zasobów walut obcych na waluty krajów nieobjętych sankcjami. Posunięcie to ma zachęcić firmy do nie używania „toksycznych” walut. „Firmy, które mają oszczędności w walutach wrogich krajów, mają możliwość zamiany ich na inne waluty” – podał bank.

Rosja została dotknięta rozległymi sankcjami międzynarodowymi od czasu inwazji na Ukrainę 24 lutego tego roku. Kraj nie może wykorzystać prawie połowy swoich rezerw walutowych, które są postrzegane jako kluczowe narzędzie przeciwdziałania zachodnim sankcjom gospodarczym.

Rosja opublikowała w marcu listę „wrogich narodów” – w tym Stany Zjednoczone, Australię, Wielką Brytanię i kraje UE – po międzynarodowym potępieniu i sankcjach dotyczących jej wojny na Ukrainie.

W ramach sankcji UE wprowadziła dla Rosjan ograniczenia dotyczące depozytów w europejskich bankach w wysokości ponad 100 tys. euro w jednym banku. Ponadto zabroniona jest sprzedaż i zakup instrumentów finansowych denominowanych w euro.

Zachodnie restrykcje dotyczą też rosyjskie firmy, które są obecnie całkowicie odcięte od zagranicznego kapitału. Nikt też nie kupuje rosyjskich akcji czy obligacji, co powoduje, że moskiewski parkiet jest w stanie agonijnym.

Paweł Woźniak

Padł kolejny rekord w Porcie Gdańskim

ROZWÓJ \ W gdańskim porcie w lipcu przeładowano rekordową liczbę przeładunków, bo 5,8 mln ton. Tym samym polski port wyprzedził rosyjski Primorsk i zajmuje drugie miejsce wśród portów na Bałtyku. Jest szansa, że ten rok zakończy się ponad 60 mln ton przeładunków.

Od stycznia do końca lipca br. w porcie przeładowano ponad 36 mln ton towarów. To o 20 proc. więcej niż w tym samym okresie ubiegłego roku. Największy skok jest w drewnie – o 3150 proc. Znacznie wzrosły też przeładunki rudy – o 267 proc. Na plusie są surowce energetyczne. Węgiel wzrósł o blisko 67 proc., a paliwa płynne o ponad 39 proc. Spadki zanotowały jedynie inne masowe (kruszywa, siarka) – o 23 proc.

Ze względu na wojnę w Ukrainie w portach bałtyckich jest większy ruch statków wycieczkowych. Wynika to z decyzji armatorów – do rosyjskiego portu w Petersburgu nie zawiązują obecnie jednostki pasażerskie. Gdański port ma zaawizowaną rekordową liczbę ponad 90 wycieczkowców do końca roku i szacuje, że przyjmie

około 35 tys. turystów. Do końca lipca port gościł 53 wycieczkowce, o 44 więcej niż przez cały ubiegły rok.

Port Gdańsk poinformował też o inwestycjach, w tym o budowie placów składowo-magazynowych. Prowadzone są obecnie intensywne prace, które ze względu na sytuację geopolityczną mają charakter priorytetowy, koncentrują się bowiem na przygotowaniu nowych terenów pod składowanie węgla oraz na zapewnieniu pełnej ich dostępności dla infrastruktury kolejowej.

Zakończono już realizację utwardzeń terenów na powierzchni 100 tys. mkw. i remontów kapitalnych torów o łącznej długości 1367 m. Do października br. mają być utwardzone kolejne tereny pod składowanie i przeładunek węgla.

(LUS, PAP)

UKRAINA WYSŁAŁA PIERWSZY MILION TON ZBOŻA

HANDEL \ Ukraina wyeksportowała ze swoich portów na Morzu Czarnym pierwszy milion ton zboża od czasu zawarcia prawie miesiąc temu porozumienia umożliwiającego wznowienie tego eksportu – poinformował prezydent kraju Wołodymyr Zełenski. Wysłano 44 statki ze zbożem do 15 krajów. Ukraina otrzymała już zamówienia na dalsze 70 dostaw. Docelowo władze w Kijowie chcą zwiększyć eksport do 3 mln ton miesięcznie.

fot. Twitter/d

ZAKUPY \ Chętniej kupujemy lokalne produkty niż Niemcy, Francuzi czy Włosi

Polacy patriotami konsumenckimi

Polscy konsumenci wykazują ogromną skłonność do kupowania lokalnie wytwarzanych towarów i usług – wynika z badania Grant Thornton. Patriotyzm konsumencki w Polsce należy do najwyższych w Europie i jest niemal dwukrotnie wyższy niż w Niemczech. To bardzo korzystna sytuacja, gdyż przy zakupie produktu polskiego za 1 zł, 80 gr pozostaje w kraju, a tylko 20 gr ucieka za granicę. W przypadku zakupu towaru zagranicznego proporcje te niemal się odwracają.

Paweł Woźniak

Na zakupach jesteśmy lokalnymi patriotami – wynika z 2. edycji badania „Buy Locally Index” przygotowanego przez Grant Thornton. Polscy konsumenci – podobnie jak przed rokiem – byli w ostat-



Polacy chętniej kupują lokalne produkty niż kojarzeni często z patriotyzmem gospodarczym Francuzi czy Włosi

| fot. Konrad Fałęcki/Gazeta Polska

nim roku na tle wszystkich dużych gospodarek UE jednymi z najbardziej skłonnych do patriotyzmu konsumenckiego. Buy Locally Index obliczony na bazie danych z 2021 r. wynosi 68,1 pkt. Polacy chętniej kupują lokalne produkty niż kojarzeni często z patriotyzmem gospodarczym Francuzi czy Włosi. Polskę wyprzedziła tylko Hiszpania, gdzie pomi-

mo niskiej samowystarczalności gospodarki udział importu w konsumpcji był bardzo niewielki. Najniższy wskaźnik odnotowały Niemcy, gdzie udział importu jest relatywnie wysoki, jak na ogromną kompleksowość tamtejszej gospodarki.

Kupowanie produktów lokalnych ma dwie podstawowe zalety: ekologiczną i ekono-

miczną. Im krótszą drogę musi przebyć produkt od miejsca wytworzenia do ostatecznego konsumenta, tym mniejsze jest zużycie energii w transporcie i tym mniejszy ślad węglowy. Kupowanie lokalnie po prostu też się opłaca. Im częściej nabywamy wytwarzane lokalnie produkty, tym większa część wydanych pieniędzy do nas wraca – lokalna go-

spodarka szybciej się rozwija, a to przekłada się na wyższe wynagrodzenia, więcej miejsc pracy czy lepszej jakości usługi publiczne.

Z innego badania GT wynika, że z każdego 1 zł wydanego na produkt w całości wyprodukowany w Polsce aż 79 gr pozostaje w polskiej gospodarce, a tylko 21 gr trafia za granicę. Dla porównania, w przypadku nabycia produktu z importu, relacja ta to 25 do 75 gr.

Niestety, są też niepokojące wnioski. Okazuje się, że w minionym roku patriotyzm konsumencki Polaków spadał. Buy Locally Index dla Polski obniżył się o 2 pkt w porównaniu z poprzednią edycją badania, a od 2010 r. (przy zachowaniu opracowanej metodologii), kiedy wynosiłby 86,6 pkt, obniżył się o ponad 1/5.

Bezpośrednią przyczyną spadku wskaźnika jest rosnący od lat import towarów konsumpcyjnych. Od 2010 r. jego udział w polskiej konsumpcji wzrósł z 11,3 proc. do 19,8 proc. w 2021 r.

Aby nie zabrakło piwa w sklepie

PRZEMYSŁ \ Branża spożywcza alarmuje, że wstrzymanie produkcji nawozów spowoduje drastyczne ograniczenie produkcji ciekłego CO₂ oraz suchego lodu, tak potrzebnych w browarnictwie, w zakładach mięsnych, w produkcji napojów czy serów. Rząd pracuje już nad systemem, który umożliwi wznowienie produkcji nawozów.

Minister rolnictwa Henryk Kowalczyk i minister aktywów państwowych Jacek Sasin pracują nad systemem, który umożliwi wznowienie produkcji nawozów. Projekty mają być przedstawione na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów. Grupa Azoty oraz Anwil, należący do Orlenu, wstrzymały bowiem produkcję ze względu na nadzwyczajne i bezprecedensowe wzrosty cen gazu ziemnego. Pochodną tych działań – jak alarmuje branża spożywcza – jest drastyczne ograniczenie produkcji ciekłego CO₂ oraz suchego lodu – surowców tak potrzebnych w przemyśle spożywczym. W związku z tym jest potrzebna natychmiastowa reakcja rządu

i plan działań naprawczych zabezpieczających produkcję CO₂ oraz suchego lodu.

Ciekły CO₂ jest głównym surowcem używanym przy produkcji napojów gazowanych oraz w browarnictwie. Przedsiębiorstwa, np. Carlsberg, już ogłaszają wstrzymanie produkcji piwa. Przypominają też, że wpływy do budżetu państwa z tytułu VAT, akcyzy oraz innych opłat wynoszą ponad 11,5 mld zł. Co też jest istotne, piwo stanowi niemal 30 proc. wartości sprzedaży w małych sklepach.

Jeśli chodzi o suchy lód, to jest on szeroko wykorzystywany przy produkcji oraz magazynowaniu żywności (schładzanie komponentów spożywczych podczas pro-

cesu produkcji, schładzanie mięsa w masarniach oraz w zakładach przerobczych, szybkie zamrażanie). Braki w produkcji suchego lodu wpłyną zatem negatywnie na łańcuchy logistyczne produktów mrożonych, co z kolei będzie skutkowało brakami towarów w sklepach – podało Polskie Towarzystwo Gospodarcze.

Również branża mleczarska może bardzo boleśnie odczuć skutki niedoboru CO₂ oraz suchego lodu, które używane są do paczkowania wyrobów mleczarskich. Zakłady azotowe są również głównym producentem kwasu azotowego niezbędnego do zachowania higieny linii produkcyjnych. Bez zapewnienia odpowiednich warunków higienicznych zakłady mleczarskie nie będą mogły produkować ani odbierać mleka od rolników.

Problemem jest znalezienie alternatywnych źródeł dostaw – ze względu na proces produkcyjny. Surowy CO₂ musi być transportowany bezpośrednio rurociągami z zakładów azotowych do firm, które go przetwarzają. Nie ma możliwości transportowania go w inny sposób, np. cysternami.

.....
(LUS, PAP)

Jest pierwsza podpisana umowa z programu Kolej+

INFRASTRUKTURA \ PKP Polskie Linie Kolejowe SA i Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego podpisały umowę na realizację projektu dotyczącego budowy nowej linii kolejowej łączącej Chorzew Siemkowice z Wieluniem.

To pierwsza umowa realizowana z Rządowego Programu Uzupełniania Lokalnej i Regionalnej Infrastruktury Kolejowej „Kolej+”. Dzięki temu Wieluń będzie miał szybkie połączenie kolejowe z Łodzią. Przypomnijmy, że w ramach programu Kolej+ do realizacji zakwalifikowano 34 inwestycje dotyczące infrastruktury kolejowej, zgłoszone przez samorządy z jedenastu województw.

Projekty obejmują miasta powyżej 10 tys. mieszkańców, które nie mają obecnie pasażerskich połączeń kolejowych lub tamtejsze połączenia wymagają usprawnienia. Jako pierwsi lepszy dostęp do kolei pasażerskiej powinni zyskać mieszkańcy południowej części województwa łódzkiego.

Budowa nowej linii łączącej Chorzew Siemkowice z Wieluniem umożliwi dogodne połączenie kolejowe

z Łodzią. Szacuje się, że po budowie nowej linii czas przejazdu z Wielunia do stolicy województwa łódzkiego wyniesie około godziny i 39 minut. W ramach projektu o szacowanej wartości ponad 580 mln zł wybudowana zostanie nowa, około 28-km jednotorowa linia kolejowa łącząca linię kolejową nr 131 (Chorzew Siemkowice) z linią kolejową nr 181 (Wieluń).

Mieszkańcy zyskają lepszy dostęp do kolei dzięki budowie pięciu nowych przystanków kolejowych: Wieluń Berlinek, Ruda, Wierzchlas, Drobnice, Siemkowice. Program Kolej+ jest wart 13,2 mld zł (w tym 11,2 mld zł stanowią środki budżetu państwa i ok. 2 mld środków jednostek samorządu terytorialnego). Potrwa do 2028 r.

.....
Marek Wojciechowski

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

OBRONA NARODOWA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



JAPONIA ZAMAWIA WIĘCEJ MYŚLIWCÓW F-35

LOTNICTWO \ W ramach budżetu obronnego ok. 130 mld jenów przeznaczono na zakup dodatkowych myśliwców piątej generacji. Chodzi mianowicie o nabycie ośmiu myśliwców F-35A (709 mln dol.), a także czterech myśliwców F-35B Lightning II (za kwotę 474 mln dol.).

fot. Wikipedia/d

AZJA \ Japonia zwiększa znacząco budżet obronny

Tokio reaguje na agresywne działania Pekinu

Japonia rozważa rozmieszczenie w południowej części kraju systemów przeciwokrętowych o zasięgu ok. 1 tys. km. Wzmocnienie zdolności do eliminacji okrętów jest reakcją na agresywną politykę Chińskiej Republiki Ludowej m.in. wobec Tajwanu. Rosnąca potęga militarna Chin wymusiła ponadto na rządzie w Tokio znaczące zwiększenie budżetu wojskowego. W ciągu kilku lat Japonia ma zamiar niemal podwoić swoje wydatki na cele obronne do poziomu 2 proc. PKB.

Paweł Kryszczak

Resort obrony Japonii ma zamiar dyslokować przeciwokrętowe pociski manewrujące Typ-12 w południowej części kraju. Zasięg tych rakiet ma zostać zwiększony z 200 do 1 tys. km. Systemy uzbrojenia mają być rozmieszczone na archipelagu Nansei i wyspie Kiusiu. Nosicielem tych pocisków są m.in. kołowe platformy, na których rakiety mają zasięg wynoszący 200 km. Zmodernizowana wersja pocisków Typ-12 umieszczona na samolotach i okrętach może pochwalić się zasięgiem 400 km. Obecnie prowadzone są prace nad zwiększeniem zasięgu tych rakiet przeciwokrętowych do 1000 km. Docelowo zaś broń ta będzie mogła razić cele oddalone aż o 1500 km. Pociski manewrujące Typ-12 naprowadzane są inercyjnie, za pomocą systemu GPS i radaru z anteną z aktywnym skanowaniem elektronicznym (AESA).



Pociski manewrujące Typ-12 naprowadzane są inercyjnie, za pomocą systemu GPS i radaru z anteną z aktywnym skanowaniem elektronicznym (AESA) | fot. Wikipedia/d

Rozmieszczenie w południowej części Japonii systemów przeciwokrętowych jest m.in. reakcją na manewry Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej (ChAL-W) wokół wód oblewających Tajwan. Podczas tych ćwiczeń strona chińska prowadziła m.in. działania mające

pozorować częściową blokadę powietrzną i morską wyspy.

ChAL-W wystrzeliła również 11 pocisków balistycznych krótkiego zasięgu, które trafiły w wody oblewające Tajwan. Pięć wylądowało zaś w wyłącznej strefie ekonomicznej Japonii, o czym

informował minister obrony Japonii Nobuo Kishi. Provokacyjne działania chińskich komunistów wobec Tajpej, Waszyngtonu i Tokio miały miejsce po zakończeniu wizyty szefowej Izby Reprezentantów Nancy Pelosi na Tajwanie.

Rząd w Pekinie traktuje Tajwan jako zbuntowaną prowincję, w której w roku 1949 schronił się rząd nacjonalistycznego Kuomintangu po porażce w starciu z chińskimi komunistami. Przewodniczący Chińskiej Partii Komunistycznej Xi Jinping nie wyklucza przyłączenia wyspy siłą, jeśli zajdzie taka konieczność. Opanowanie Tajwanu przez stronę chińską stanowić będzie poważne zagrożenie dla oddalonych o 140 km od Formozy japońskich wysp Senkaku. Do tej grupy niewielkich bezludnych wysp na Morzu Wschodniochińskim prawa rości sobie Chińska Republika Ludowa. Zajęcie Tajwanu umożliwi też Chinom kon-

trolę kluczowego dla światowego handlu szlaku morskiego.

Rząd w Tokio reaguje na postępującą militaryzację ChAL-W zwiększaniem wydatków na obronność. W tym roku budżet obrony wyniósł ponad 49 mld dol. (5,4 bln jenów), co jest wzrostem o 2,6 proc. w stosunku do 2021 r. Nadal jednak rząd w Tokio wydaje na cele obronne tylko ok. 1,1 proc. PKB.

W czerwcu premier Japonii Fumio Kishida zapowiedział zwiększenie wydatków na obronność w ciągu nadchodzących pięciu lat do pułapu 2 proc. PKB. Dodatkowe fundusze umożliwią uzyskanie zdolności, które zniwelują zagrożenie związane z potencjalnym atakiem na cele przybrzeżne i lądowe.

Zwiększenie środków umożliwić ma pozyskanie bezałogowych statków powietrznych korzystających ze sztucznej inteligencji, które mają wspierać załogowe myśliwce nowej generacji. Inną ważną inicjatywą, która nie byłaby możliwa bez zwiększenia budżetu obronnego, jest budowa dwóch nowych niszczycieli rakietowych wyposażonych w zintegrowany system kierowania walką Aegis Combat System. Okręty te powstaną na miejscu porzuconego przez rząd w Tokio systemu antybalistycznego Aegis Ashore.

Zwiększanie budżetu wojskowego i nowe zakupy nie są jedynym sposobem Tokio na odstraszanie Pekinu. Japoński rząd zamierza złagodzić przepisy dotyczące eksportu śmiertelnej broni do krajów partnerskich takich jak Australia, Indie, Malezja, Indonezja, Wietnam i Filipiny. Działania te mają na celu wzmocnienie zdolności wojskowych państw, które obawiają się rosnącej pozycji Chin w regionie Indo-Pacyfiku.

KONDOLENCJE

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Wyrazy głębokiego współczucia dla rodziny i bliskich



Janusza Ostapiuka

Przewodniczącego Rady Nadzorczej NFOŚiGW
w latach 2014-2015

Sklada

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej

Busko-Zdrój
Pensjonat
Sanato
Pobyty
lecnicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń
i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl

Szkot z pochodzenia, urodzony we Francji, działający we Włoszech, osiadł w naszym kraju, gdzie spędził resztę życia, przez pół wieku tworząc liczne dzieła dla arystokratycznych elit Rzeczypospolitej. Augustyn Mirys (1700–1790), chociaż nie zapisał się na kartach historii sztuki jako wybitny artysta, był jednym z bardziej interesujących barokowych malarzy. Teraz jego portrety i autoportrety można oglądać na wystawie w oddziale Muzeum Narodowego – pałacu bp. Erazma Ciołka w Krakowie.

Anna Krajkowska
(źródło: MNK)

Biografia malarza utkana jest z pojedynczych, wyrywkowych faktów, przeplecionych okresami, o których nic nie wiemy. Urodził się 8 stycznia 1700 r. w Paryżu i był z pochodzenia Szkotem (...). Uczył się malarstwa początkowo w Paryżu, potem w Rzymie, gdzie zyskał podobno duże

WYSTAWA \ W pałacu bp. Erazma Ciołka można oglądać obrazy Augustyna Mirysa

Krakowskie muzeum przypomina barokowego portrecistę



W „Ostatniej wieczery” Augustyna Mirysa Chrystusowi towarzyszą sam malarz i jego pomocnicy
| fot. mat. pras./d

uznanie, w dowód którego pa pież obdarzył go godnością kawalera Orderu Złotej Ostrogi (pod koniec życia wciąż nosił na szyi, nawet w domu, złoty łańcuch tego odznaczenia). Namówiony przez księcia Jana Kajetana Jabłonowskiego, udał się z nim do Polski, gdzie jednak zamiast sławy spotkało go wiele przykrości; wtrącono go

nawet do więzienia za zabójstwo dokonane w pojedynku. Uwolniony, czas jakiś tworzył w Gdańsku” – pisze w broszurze towarzyszącej wystawie kurator dr Tomasz Zaucha. Wyjaśnia, że Mirys przebywał w Nadwórnej, w służbie u Cetnerów i Sapiehów, pracował też dla ich krewnych Krasickich w Dubiecku koło Prze-

myśla oraz malował obrazy dla marszałka Franciszka Biełlińskiego i innych arystokratów. „Ostatecznie przed 1760 r. wstąpił na służbę u hetmana Jana Klemensa Branickiego, którego wspaniały pałac białostocki, zwany »podlaskim Wersalem«, ozdobił licznymi dziełami swego pędzla” – dodaje dr Zaucha.

Augustyn Mirys malował zarówno w technice olejnej, pastelu, fresku, jak i na tkaninach. Tworzył – w zależności od życzenia klienta – portrety (nawet psie), sceny religijne, batalistyczne, historyczne i mitologiczne. Wiele z licznych prac artysty zaginęło, niektóre zostały przemalowane. Zdaniem kuratora wystawy najlepsze u Mirysa są portrety. Na ekspozycji w Krakowie zgromadzono ich 19. Widzowie mogą obejrzeć także bardzo ciekawe przedstawienie „Ostatniej wieczery”, na którym artysta ukazał też siebie.

Historycy sztuki zauważają, że Augustyn Mirys był mistrzem autopromocji. Budował wizerunek światowca, chętnie posługiwał się różnymi stylami i technikami, czasem wyprzedzając swoją epokę. Z dumą nosił odznaczenia, zabiegał o względy możnych, lubił tworzyć autoportrety. Wystawa będzie czynna do 8 stycznia 2023 r.

Detektyw Blanc powraca

FILM \ Netflix publikuje zdjęcia z sequela „Na noże”. Produkcja zatytułowana „Glass Onion: Film z serii »Na noże«” („Glass Onion: A Knives Out Mystery”) zadebiutuje na platformie 23 grudnia. Kontynuacja kryminału z Danielem Craigiem w roli głównej przedstawi zupełnie nową zagadkę.

Kryminał „Na noże” okazał się zaskakującym hitem, i zarobił ponad 310 mln dol. w kinach przy budżecie w wysokości 40 mln dol., a jego reżyser Rian Johnson został nominowany do Oscara w kategorii „najlepszy scenariusz oryginalny”. Drugą i trzecią część franczyzy zakupił Netflix, zapłaciwszy za to 450 mln dol. Obie produkcje powstają od razu dla platformy, zatem nie zobaczymy ich na ekranach kin. Prace na planie do „Glass Onion: A Knives Out Mystery” zakończono w ubiegłym roku. Kryminał po raz pierwszy będzie można zobaczyć na rozpoczynającym się 8 września Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Toronto. Do widzów platformy Netflix film trafi na święta Bożego Narodzenia.

Pierwsza część „Na noże” opowiadała o bogatym pisarzu kryminałów, który został zamordowany w swoim domu. O udział w śmierci została posądzona jego rodzina, która dziedziczyła



W drugiej części filmu „Na noże” detektyw Benoit Blanc udaje się do Grecji
| fot. mat. pras./d

po nim majątek. Śledztwo prowadził równie eleganci, co dociekliwy detektyw Benoit Blanc. Tym razem charyzmatyczny detektyw znajdzie się w malowniczej Grecji, gdzie będzie musiał wytypować sprawcę morderstwa z barwnego grona podejrzanych. W roli głów-

nej ponownie zobaczymy Daniela Craiga. Obok niego pojawią się tacy aktorzy, jak Dave Bautista, Edward Norton, Janelle Monáe, Kathryn Hahn, Leslie Odom Jr., Kate Hudson, Madelyn Cline i Jessica Henwick.

.....
(AnKraj)

Fulton Scheen tym razem o radości

KSIĄŻKA \ Ten charyzmatyczny kaznodzieja przed telewizorami i odbiornikami radiowymi gromadził miliony amerykańskich widzów i słuchaczy. Mimo że Fulton Scheen zmarł 53 lata temu, jego przekaz nie stracił na aktualności. Przekonać się o tym można, sięgając po książkę pt. „Droga do radości życia”.

To już kolejna pozycja wydawnictwa Edycja św. Pawła ukazująca się w serii poświęconej postaci abp. Fulтона Scheena. Po wydanych wcześniej: „Drodze do pokoju serca”, „Drodze do szczęścia”, „Rodzicach i dzieciach” ukazuje się kolejny tom, który podobnie jak poprzednie doskonale sprawdzi się jako poradnik na drodze wiary współczesnego człowieka. Książka podejmuje 72 tematy, których wspólnym mianownikiem jest odnalezienie tytułowej radości życia.

Zgłębiając tę lekturę, czytelnik ma okazję zastanowić się nad upływającym czasem i tym, jaki ma to realny wpływ na jego życie, podejmowane wybory, postawy. Autor w świetle wiary podejmuje m.in. tematy wal-



ki z depresją, wskazuje na znaczenie dialogu w życiu człowieka, mówi, jak przykre konsekwencje wynikają z nadmiernego uzalania się nad sobą, pisze o potrzebie relacji z innymi. Na wiele pytań czytelnik znajdzie tu mądrą, często zaskakującą, ale zawsze zanurzoną w ewangelii odpowiedź.

.....
(AnKraj, mat. pras.)



fot. Wikipedia/d

Jawaharlal Nehru

(1889–1964) indyjski polityk, pierwszy premier Indii – urząd piastował w latach 1947–1964

\\ Życie przypomina grę w karty – rozdanie zależy wprawdzie od losu, ale sposób, w jaki prowadzisz rozgrywkę, to już sprawa twojej wolnej woli. \\

AZJA ŚRODKOWA \ Kazachstan szuka własnego miejsca w nowej rzeczywistości geopolitycznej

Nur-Sułtan coraz dalej od Moskwy

Właśnie wróciłem z Kazachstanu, jednego z dziewięciu największych pod względem terytorialnym państw świata. Ogromnym wyzwaniem, jak mówią jedni, albo przekleństwem, jak mówią drudzy, jest dla niego to, że graniczy z dwoma państwami jeszcze od siebie większymi. Chodzi oczywiście o Rosję i Chiny.

Ryszard
Czarnecki

Była to moja 12. wizyta w Kazachstanie w ciągu ostatnich niespełna trzech dekad. Gdy przyjechałem tu pierwszy raz, przed 29 laty, Kazachstan był niepodległy raptem od 21 miesięcy. Dziś już się tego nie pamięta, ale była to ostatnia republika Związku Sowieckiego, która ogłosiła niepodległość (grudzień 1991 r.). W ten sposób Kazachowie wbili ostatni gwóźdź do trumny ZSRS.

Sowieckie zwyczaje w początkach niepodległości

Gdy byłem tu pierwszy raz, stolicą były Almaty, które Rosjanie do tej pory (!) uparcie nazywają Alma Atą. Wówczas stolica Kazachstanu – miasto ciemne po zmierzchu i szarawe w dzień – przypominała nasze miasta wojewódzkie, tyle że dwie dekady wstecz.

Wszędzie czuło się polityczną obecność Rosjan. Normą był schemat odziedziczony po Związku Sowieckim: gdy pierwszy sekretarz był Kazachem, to jego zastępcą i osobą decyzyjną był Rosjanin, gdy ministrowie byli Kazachami, to wiceministrami i realnymi decydentami Rosjanie. Przyjechałem do Almaty jako wiceminister kultury i sztuki i spotkałem się z moim odpowiednikiem, wiceministrem kultury, oczywiście Rosjaninem. Miałem też spotkanie z wiceministrem edukacji, też Rosjaninem. Obaj panowie zjawili się u mnie w hotelu o godz. 10 na śniadaniu, od razu zamawiając do niego... wódkę!

Dzisiaj w stolicy, mieście, które w ciągu 80 lat zmieniło nazwę aż pięć razy (Ak-molińsk, Celinograd, Akmoła, Astana), a teraz nazywa się Nur-Sułtan, widzi się przede wszystkim rodowitych Kazachów. Ludzi o europejskim wyglądzie jest znacznie mniej. Rosjanie, ale też Polacy, dominują w północnym Kazachstanie. Niemal co piąty mieszkaniec kraju jest Rosjaninem (według oficjalnego spisu 19 proc.). Zrobił się z tego poważny problem



Nur-Sułtan – stolica Kazachstanu, która pięciokrotnie zmieniała nazwę | fot. AdobeStock/d

polityczny. Tuż przed moim przyjazdem po raz pierwszy kazachski wymiar sprawiedliwości wydał wyrok na Rosjan – obywateli Kazachstanu, którzy oficjalnie głosili ideę przyłączenia do Federacji Rosyjskiej północnej części kazachskiego państwa. To przełom, ponieważ Nur-Sułtan dotychczas nie reagował wobec narastającego problemu, który zresztą stał się brudną kartą w rosyjskiej grze.

Moskwa chce powrotu Kazachstanu do imperium

Po agresji Rosji na Ukrainę słyszeliśmy od prominentnych polityków, hierarchów Cerkwi prawosławnej czy dziennikarzy w Moskwie, że Kazachstan ponownie powinien stać się częścią imperialnej Rosji. W praktyce chodziło jednak nie o całe terytorium państwa, ale o jego północną część. Fala propagandy o „powrocie” Kazachstanu do rosyjskiego imperium nie pojawiła się po 24 lutego 2022 r., tylko... miesiąc przed napaścią Moskwy na Kijów. Znamienne, że liczne publikacje i wywody na ten temat miały miejsce w zajętym przez Rosjan Donbasie, czyli dwóch „republikach” – donieckiej i ługańskiej. Scenariusz rosyjski był precyzyjny – na szczęście jego wykonanie było już gorsze.

Od jednego z najważniejszych zachodnich dyplomatów w Kazachstanie słyszę ciekawą opinię o stosunku te-

go kraju do jego dwóch wielkich sąsiadów. Powiedział, że Kazachowie wiedzą, iż podporządkowanie się Chinom jest biletem w jedną stronę: od tego odwrotu nie będzie. Z perspektywy Nur-Sułtana Moskwa jest słabsza od Pekinu i nawet chwilowe zwiększenie rosyjskich wpływów ma być całkowicie odwraćalne. Zresztą słabną one od momentu rozpoczęcia wojny Moskwy w Europie Wschodniej. Chodzi tu zarówno o oświadczenia prezydenta Kasyma-Żomarta Tokajewa, który niemal demonstracyjnie podkreśla niezależność Kazachstanu w polityce zagranicznej, także w kontekście Ukrainy, jak i o praktykę: w głosowaniu w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ nad potępieniem Rosji Kazachstan wbrew oczekiwaniom Wielkiego Brata wstrzymał się od głosu. Podobnie zresztą jak inne państwa, które odbierane były ze względów geopolitycznych jako tradycyjni sojusznicy Federacji Rosyjskiej – Kirgistan i Armenia. Warto dodać, że Kazachstan od lat funkcjonuje w tych samych strukturach militarnych OUBZ (Organizacja Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym) co Rosja, ale też w sojuszu gospodarczym i politycznym obejmującym część krajów Azji Środkowej (jednak bez Uzbekistanu), Kaukazu Południowego (z Erywaniem) i naszego regionu (Białoruś). To wstrzymanie się od głosu w Nowym Jorku

potraktowane zostało przez obserwatorów nie tylko jako forma pewnej demonstracji, lecz także jako kolejny krok w procesie uniezależniania się od „opieki” Moskwy.

Kazachstan ma ze względów historycznych swoje uzasadnione powody do niechęci wobec Rosjan. Powszeczną jest wiedza o Wielkim Głodzie (Hołodomorze) na Ukrainie, który pochłonął życie setek tysięcy mieszkańców Ukraińskiej SSR. Był od początku traktowany przez Stalina jako element rozprawienia się z „kułakami”, ale też z potencjalnymi aspiracjami politycznymi mieszkańców tych terenów: Ukraińców i Polaków. Prawie nikt na świecie jednak nie wie, że Związek Sowiecki doprowadził do identycznej sytuacji w Kazachstanie. W wyniku głodu w latach 30. zginęła tam... połowa populacji rdzennych Kazachów! Ta trauma głęboko tkwi w kazachskiej świadomości, nawet jeśli nie jest na co dzień przypominana.

Rosjanie zajęli stepy Kazachstanu stosunkowo niedawno – w 1868 r. Po przewrocie komunistycznym Kazachstan stał się najpierw, paradoksalnie, autonomiczną częścią... Sowieckiej Republiki Kirgistanu(!), a w latach 30. uzyskał „własną” strukturę w ramach ZSRS.

Polacy w Kazachstanie

Polskę z Kazachstanem łączy historia, ale też współ-

czesność. Historia, bo właśnie tutaj Moskwa zsyłała Polaków. Odbywało się to w dwóch etapach. Najpierw w latach 30. XX w. w ramach depolonizacji dawnych Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej trafiły tu dziesiątki tysięcy naszych rodaków z ziem, które nie zostały przyłączone do Polski z wyniku traktatu ryskiego z 1921 r. Był to obszar zabrany przez Rosję w trakcie I rozbioru Polski. Wówczas, 90 lat temu, mordowano i zsyłano Polaków mieszkających w obwodach noszących imię Feliksa Dzierżyńskiego i Juliana Marchlewskiego na terenie sowieckich republik socjalistycznych białoruskiej i ukraińskiej tylko dlatego, że byli Polakami. Tych, którym udało się przeżyć, zesłano właśnie do Kazachstanu.

Druga fala zsyłek nastąpiła po lutym 1940 r. z terenów Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej, a więc ziem, które na mocy wspomnianego traktatu przyłączono do Polski. Ci, którym udało się przeżyć, a których nie udało się ewakuować z „nie-ludzkiej ziemi”, mówiąc tytułem słynnej książki Józefa Czapskiego, z armią gen. Władysława Andersa, pozostali „w domu niewoli”, by użyć tytułu mniej znanej, niesłusznie zapomnianej książki Beaty Obertyńskiej.

Gdy przyjechałem do Kazachstanu pierwszy raz, liczbę naszych rodaków szacowano oficjalnie na co najmniej 60 tys. (nieoficjalnie ok. 100 tys.). Od tego czasu część z nich zmarła, część wyjechała do Polski, część niestety skorzystała z możliwości wyjazdu do Rosji, a nawet na Ukrainę, z której terytorium przecież wywieziono ich samych, ich rodziców czy dziadków. Ich liczbę teraz szacuje się na ok. 38 tys. Większość z nich chce wyjechać.

Kazachstan – wielkie państwo, choć ze stosunkowo niewielką populacją (drugie miejsce w Azji Środkowej po Uzbekistanie) – szuka teraz własnego miejsca w nowej, od lutego 2022 r., rzeczywistości geopolitycznej. Wydaje się, że jest zdecydowanie dalej od Rosji, niż był pół roku temu.



Frank Herbert

(1920–1986) amerykański pisarz science fiction, autor m.in. wielokrotnie nagradzanej serii powieści „Kroniki Diuny”

\\ Nie wolno się bać, strach zabija duszę. / Strach to mała śmierć, a wielkie unicestwienie. / Stawię mu czoła. / Niech przejdzie po mnie i przeze mnie. / A kiedy przejdzie, odwrócę oko swej jaźni na jego drogę. / Którędy przeszedł strach, tam nie ma nic. / Jestem tylko ja. \\

PUBL...

15

Wieszczący rychły armagedon zaczynają powoli milknąć. Spadają ceny żywności, a zapasów jest pod dostatkiem. Światowej klęski głodu nie będzie – donosi „The Economist”. Powodów jest kilka. Jednym z nich jest osiągnięcie porozumienia w sprawie bezpiecznego eksportu zbóż z ogarniętej wojną Ukrainy. Ale nie tylko.



Tomasz Teluk

Choć indeks cen żywności FAO, agencji ONZ ds. Wyżywienia i Rolnictwa, opierający się na cenach 23 artykułów spożywczych jest o 13 proc. powyżej poziomu sprzed roku, w ostatnich miesiącach obserwujemy spadki cen żywności na światowych rynkach.

Ceny w dół, ale jeszcze nie w Polsce

Globalne ceny żywności spadły w lipcu aż o 8,6 proc. w porównaniu z czerwcem. To największy miesięczny spadek od 14 lat. W ujęciu miesięcznym najbardziej potaniały ceny olejów roślinnych – o 19,2 proc. oraz zbóż – o 11,5 proc. – Rynek bardzo szybko zareagował na osiągnięte porozumienie między Rosją a Ukrainą w sprawie eksportu zbóż przez ukraińskie porty na Morzu Czarnym. Co ciekawe, indeks cen żywności spadał też w czerwcu. Wówczas obniżały się głównie ceny produktów mlecznych i to aż o 11,9 proc. w stosunku miesiąc do miesiąca. Poza wpływem sytuacji na Ukrainie spodziewano się także, że ze względu na mniejsze zasiewy i sytuację pogodową będą niższe zbiory kukurydzy. Nieznacznie wzrosły ceny mięsa. Brakuje go szczególnie w Azji, gdzie szaleje afrykański pomór świń. Rosły także ceny cukru. W końcu sierpnia Ukraińskie Stowarzyszenie Zbożowe (UGA) zaktualizowało prognozę produkcji zbóż i roślin oleistych do poziomu 64,5 mln ton. Związane jest to z trwającą wojną i zmniejszeniem areálu upraw o prawie 1 mln ha. Skurczą się przede wszystkim zbiory pszenicy. O blisko połowę mogą zmniejszyć się także zbiory jęczmienia. Mniejsze będą także zbiory kukurydzy. Na rynku będzie więcej jedynie rzepaku.

Ceny żywności spadają, ale nie w Polsce. Powodem

GOSPODARKA \ Większość kasandrycznych przepowiedni o globalnym krachu można już teraz włożyć między bajki

Końca świata nie będzie



Wyhamowanie inflacji i spadki cen na rynkach światowych powinny sprawić, że i my odczujemy ulgę | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

jest inflacja wywołana wojną na Ukrainie oraz nadmiar pieniądza na rynku. Na to ostatnie wpływ mają liczne programy pomocowe, dlatego dobrze by było, aby rząd zachęcał obywateli do oszczędzania i inwestowania, a nie do konsumpcji. Tylko w maju żywność w naszym kraju podrożała o 5 proc. Najbardziej warzywa, aż o 22,6 proc., oraz mięso – wieprzowina o ponad 12 proc. Rok do roku najbardziej zdrożały takie produkty jak pierś z kurczaka, kiełbasy i olej rzepakowy. Te produkty podrożały nawet o kilkadziesiąt procent. Obecnie wzrosty wyhamowały, ale trudno liczyć na spadki. Z prognoz wynika, że zbiory w kraju mają być na podobnym poziomie jak rok wcześniej. Wciąż jednak pojawiają się doniesienia niepokojące konsumentów. Wskutek wstrzymania produkcji przez zakłady chemiczne, zużywające duże ilości gazu, zaczyna brakować... dwutlenku węgla. Skarży się na to branża spożywcza – firmy produkujące napoje i browary oraz zakłady mięsne. Na szczęście klienci zachowują się coraz rozsądniej w sklepach i zwracają uwagę, co

wkładają do koszyka. Producentom nie mogą podnosić cen w nieskończoność. Inflacja jest na rekordowym poziomie i w lipcu wyniosła 15,6 proc., w sierpniu ma być jeszcze równie wysoka, a spadki mają pojawić się w IV kwartale. Te dwa czynniki – wyhamowanie inflacji i spadki cen na rynkach światowych – powinny sprawić, że i my odczujemy ulgę.

Europa w gazowej pułapce

Na światowych rynkach spadają ceny surowców, także energetycznych. Ceny ropy spadły już do poziomu przedwojennego, a powodem jest zwiększenie podaży ze strony krajów OPEC. Paliwo z Rosji stało się dobrym toksycznym, jednak węglowodory z tego kierunku mogą być z powodzeniem zastąpione wydobywaniem z innych kierunków. Już teraz na rynki płynie więcej ropy np. z Kazachstanu. Podobnie dzieje się z gazem. Tutaj pierwsze skrzypce zaczyna grać Norwegia, stając się największym eksporterem błękitnego paliwa na świecie. Oprócz Polski, do której będzie płynął norweski gaz poprzez Baltic Pipe, dużym odbiorcą surowca będą

Niemcy, które za wszelką cenę chcą uniezależnić się od Kremla. Obecnie państwa Zachodu starają się zapełnić maksymalnie swoje magazyny, ale nawet dostawy gazociągami Nord Stream odbywają się zaledwie z wykorzystaniem 20 proc. mocy. Rosjanie w ten sposób szantażują Europę, aby zaniechała pomocy walczącej Ukrainie.

Zima rysuje się dla Niemców w czarnych barwach. Gazprom straszy kanclerza Scholza gigantycznymi podwyżkami, a Niemcy zaciągają pasa. Rosyjska spółka zapowiedziała wzrost cen o kolejne 60 proc. dla zagranicznych odbiorców. Za 1000 m sześć. gazu trzeba będzie zapłacić ponad 4 tys. dol. Niemcy boją się zimy, bo obecnie mają zapasy na ok. 2,5 miesiąca. Rząd planuje wypełnienie magazynów do poziomu 95 proc. Obecnie są pełne w ok. 77 proc. Niemiecki rząd uruchomił specjalny pakiet pomocowy o wartości 30 mld euro. Gospodarstwa domowe otrzymają dopłaty do rachunków w wysokości 300 euro.

Wskutek tej sytuacji niemiecki koncern energetyczny Uniper w pierwszej połowie roku notuje stratę w wysokości 12,3 mld euro i szacuje, że wyjdzie na prostą najwcześniej za dwa lata. Największy importer rosyjskiego gazu był bliski bankructwa i otrzymał rządowy zastrzyk w wysokości 15 mld euro. Sankcje na Rosję i upadek projektu Nord Stream 2 pogrążyły spółkę.

Rząd w Berlinie robi co może, aby ratować gospodarkę. Do końca roku mają zostać uruchomione dwa pływające terminale LNG w Wilhelmshaven i Brunsbüttel. W przyszłym roku powstaną kolejne: w Stade w Dolnej Saksonii oraz w okolicach Lubmina w Meklemburgii-Pomorzu Przednim. Rosyjski gaz ma zostać zastąpiony gazem z Norwegii. Norwegowie mają szansę stać się wkrótce największym eksporterem gazu ziemnego na świecie. Oznacza to kłopoty dla Kremla. Rosja sprzedaje błękitne paliwo na rekordowo niskim poziomie. Sprzedaż skurczyła się już o ¼, a nadwyżki gazu są spalane. Do końca roku produkcja może spaść do 400 mld m sześć. Wzrost przychodów Gazpromu związany jest wyłącznie

ze wzrostami cen surowca na rynku. Rosjanie tracą największego klienta, jakim jest UE. Służby niemieckie badają także wątki korupcyjne podczas budowy gazociągu Nord Stream 2. Okazuje się, że Gazprom hojnie wspierał niemieckie fundacje klimatyczne, aby zyskać przychylność rządu dla tej inwestycji. Fundacja Stiftung Klimaschutz była związana z politykami rządzącej SPD i otrzymała od Rosjan 192 mln euro. Według doniesień „Die Welt” przesłuchiwanym w sprawie ma być sam kanclerz Olaf Scholz.

Surowce tanieją

Inflacja może zacząć wyhamowywać od przyszłego roku. Oprócz żywności i surowców energetycznych tanieją bowiem metale. Odetchną więc branże hutnicza oraz budowlana. Spadają ceny zarówno stali, jak i złomu stalowego. Niższe notowania mają też rynki miedzi i aluminium. Nie są to jednak poziomy sprzed wojny. Wysokie ceny energii wykluczają większe obniżki. W czerwcu nurkowały metale szlachetne i przemysłowe. Na giełdach można kupić taniej srebro, nikiel oraz cynk.

Eksperci różnych branż próbują już przewidywać, kiedy zakończy się kryzys. Branża motoryzacyjna, która mocno ucierpiała podczas pandemii i wojny, szacuje, że na prostą zacznie wychodzić już w 2023 r. Spadek popytu oraz sankcje zmniejszyły produkcję i doprowadziły do ograniczeń podaży niemal we wszystkich branżach pokrewnych. Nie pomogły też wzrosty cen. Na uspokojenie czeka też budowlanka. Koszty budowy nowych domów mogą przestać rosnąć, a po szaleńcych wzrostach nieznacznie tanieć mogą nieruchomości.

Analitycy z niepokojem wpatrują się w niebo. Jeśli jesienią będzie słabo wiało, a wiatraki nie będą miały jak się kręcić oraz szybko przyjdzie długa i mroźna zima, Europejczyków być może czeka reglamentacja energii. Jeśli odwrotnie – zima będzie łagodna, Europa może przejść przez kryzys w miarę suchą stopą i w dłuższej perspektywie wyjść z niego zwycięsko.

.....
Autor jest założycielem i dyrektorem Instytutu Globalizacji (www.globalizacja.org)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

OBRONA NARODOWA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



Z DZIEJÓW TOALETY \ Pierwszą splukiwaną, domową muszlę klozetową zainstalował w 1596 r. sir John Harrington (protegowany królowej Elżbiety I), ale nie znalazł naśladowców. Do jego idei powrócili w XVIII w. John F. Brondel, Alexander Cumming (wynałazca syfonu) i Joseph Bramah.

ZABIEGI HIGIENICZNE \ Termy, łaźnie, łazienki...

O kąpieli prawie wszystko

Już ponad 5 tys. lat temu w osadzie Skara Brae na Orkadach istniały w prywatnych domach toalety podłączone do prymitywnego systemu kanalizacji wyprowadzającego nieczystości poza jej obręb. Pierwsze łazienki pojawiły się około 2600 lat p.n.e. w dolinie rzeki Indus, a prawie każdy dom w Mohendźo-Daro czy Lothal miał pomieszczenie utożsamiane z dzisiejszą łazienką i toaletą.

Marzena Szpakowska

Zacznę nietypowo. W 1990 r. w Rzymie odbył się koncert, który melomani wspominają do dziś. Na jednej scenie stanęło obok siebie trzech artystów o utrwalonej już pozycji na operowych scenach świata. Pierwszy raz w historii. Obejrzało go półtora miliona ludzi na świecie. Koncert ten odbywał się w scenerii dla wydarzenia muzycznego niecodziennej – w starożytnych termach Karakalli. O tym, że władze Rzymu wydały zgodę na organizację koncertu, zdecydowała na pewno renoma śpiewaków, ale także i to, że miejscy rajcy mieli nadzieję, że uda się tchnąć w zabytek nowe życie i uczynić go wielką, otwartą sceną letnią włoskiej stolicy. Czy się udało? Późniejsze lata pokazały, że w pewnym stopniu tak – nadal odbywają się tam przedstawienia operowe i koncerty.

Dlaczego na wykorzystanie starożytnych term do celów komercyjnych potrzeba było aż zgody władz miasta? Termy Karakalli to najlepiej zachowany rzymski kompleks budowli tego typu, a łaźnie pełniły ważną funkcję w życiu starożytnych. Nie tylko w zakresie utrzymania czystości i schludnego wyglądu. Termy – te publiczne i te znajdujące się w domach prywatnych – były swego rodzaju poprzedniczkami łazienek. A bez łazienki trudno sobie dziś wyobrazić codzienne zabiegi higieniczne.

Woda znaczy oczyszczenie

Dzisiaj nie mamy specjalnych problemów z odświeżeniem się po całym dniu pracy, ochłodzeniem w czasie upałów, utrzymaniem czystości. Łazienka jest dziś pomieszczeniem powszechnym.

Jak pokazują wyniki badań archeologicznych, już ponad 5 tys. lat temu, w neolicie, w osadzie Skara Brae na Orkadach istniały w domach prywatnych toalety podłączone do prymitywnego systemu kanalizacji wyprowadzającego nieczystości poza jej obręb. Pierwsze łazienki



fot. Wikipedia/d

pojawiły się około 2600 lat p.n.e. w dolinie rzeki Indus, a prawie każdy dom w Mohendźo-Daro czy Lothal miał pomieszczenie utożsamiane z dzisiejszą łazienką i toaletą. Wannę wymyślili dla nas Grecy, a najstarsze można zobaczyć w słynnym pałacu w Knossos na Krecie. Pochodzą z 1700 r. p.n.e. Robiono je z terakoty i zdobiono malowanymi obrazami fal, delfinów, ryb, legendarnych morskich stworów. Również Greccy jako pierwsi zaczęli wykladać posadzki łazienek płytkami ceramicznymi. W starożytnej Grecji kultura ciała i czystości był bardzo rozwinięty. Dbano więc o nie w sposób szczególny – przy gimnazjach i salach ćwiczeń w Olimpii znajdowano pozostałości pomieszczeń przeznaczonych do oczyszczenia ciała. Łazienki jako odrębne pomieszczenia służące higienie znajdowano także na terenie Mezopotamii, Chin, Palestyny. Ciekawe, że nie ma żadnych wskazówek na ich temat w znaleziskach z Egiptu. Zdaniem badaczy były to tematy tak oczywiste i pospolite, że po prostu nie umieszczano ich wyobrażeń w dokumentach. Najprawdopodobniej jednak Egipcjanie nie mieli łazienek – aby się ochłodzić, odświeżyć, oczyścić ciało, zażywali kąpiele w Nilu lub w morzu, wykorzystywali też specjalnie budowane do tego celu baseny zbierające... wodę deszczową. Warto też wiedzieć, że na północy Euro-

py pierwsze łazienki zaczęli budować Wikingowie ponad 1000 lat temu.

Karakalla i inni

Dbłość o codzienną higienę była też ważna dla Rzymian, którzy wiele obyczajów przejęli od Greków. W prywatnych domach rzymskich długo nie było jednak łazienek. Pojawiły się dopiero w okresie hellenistycznym. Dlaczego tak było? Mieszkania w rzymskich miastach były małe i miejscami w nich starczało właściwie tylko na sypialnię, często nie było w nich nawet kuchni. Z kolei w domach bogaczy łaźnia była oddzielnym pomieszczeniem, znajdowały się w nich atrium, a w nim basen, piec ogrzewający wodę i ławy, na których odpoczywano po kąpielach i masażu. Zdobiły je wyszukane rzeźby, egzotyczne rośliny, bogate draperie. Często w tym pomieszczeniu gospodarz przyjmował gości, zapraszając ich przy okazji do wspólnej kąpiele. Kilka takich łazienek zachowało się na terenie Pompejów. Rzymianie, aby zadbać o ciało, a także ducha, korzystali z publicznych łaźni. Kwestią była tylko zasobność portfela – ona wyznaczała to, jakim zabiegom można było się poddać. Pomieszczenia w łaźniach były podzielone na męskie i kobiece, ale były też koedukacyjne, zwykle przeznaczone dla ubogich. Nie będzie przesadą, jeśli powiem, że w łaźniach

rzymskich toczyło się ożywione życie towarzyskie, w tzw. salach do wypoczynku dyskutowano o polityce, snuto intrygi i spiski, zawierano sojusze, aranżowano małżeństwa, w istniejących w nich bibliotekach czytano najnowsze dzieła i poezję, spożywano posiłki...

A wspomniane wcześniej termy, wzniesione na polecenie cesarza Marka Aureliusza Bassianusa, zwanego Karakallą, i nazwane od jego imienia, były największym i najbardziej wszechstronnym przybytkiem tego typu w Rzymie. I, co istotne, w dużej mierze zachowały się do dziś. A koncert z 1990 r. i odbywające się w nich od tamtej pory imprezy są, w pewnym sensie, nawiązaniem do innych niż kąpiele funkcji rzymskich term.

Od średniowiecza do współczesności

Bez względu na to, jaki mamy stosunek do wieków średnich, nie były one ani tak ciemne, ani bogobojne, ani tak brudne, jak nam się wydaje. Chociaż ludzie nie kąpali się tak często jak starożytni, a termy powoli padały w ruinę, to zażywano łaźni i dbano o czystość. Już w VII w. w wielu klasztorach funkcjonowały łaźnie (balnea) z gorącą wodą. Z kolei rachunki królewskich dworów Jadwigi i Jagiełły, w których znajdziemy wydatki na łaźnie, zioła używane do mycia ciała i włosów,

ręczniki i różne zabiegi higieniczne, świadczą, że dbano tam o higienę. W zamku krzyżackim w Malborku na trzecim piętrze znajdowało się pomieszczenie wyposażone w umywalki i specjalne osadzone w podłodze misy do mycia nóg. I choć nadal w zasadzie nie było odrębnego pomieszczenia higienicznego (tak je nazwijmy), to kąpiele zażywano chętnie. Paradoksalnie problemy z higieną zaczęły się w renesansie, o którym mówiono, że był to czas brudnego ciała i czystych ubrań, a w XV/XVI w. instytucje łaźni publicznych podupadły. Jedną z przyczyn było szerzenie się wstydliwej choroby, za której siedlisko uznano właśnie takie przybytki. Może właśnie to przyspieszyło powstanie łaźni w domach prywatnych? Ale zanim do tego doszło, stało się coś zaskakującego – nasi przodkowie niemal całkowicie porzucili kąpiele higieniczne, więcej: uznali je za szkodliwe dla zdrowia! Z tego okresu pochodzi powiedzenie: „Śmierdzi jak w Wersalu”. Tak, nie pomyliłam się! Być może trudno w to uwierzyć, ale król Ludwik XIV, uznawany za niebywale eleganckiego i wzór do naśladowania przez współczesnych, chełpił się tym, że... nie mył się wcale!

Do higieny osobistej, a co za tym idzie kąpiele, zaczęto wracać w XVIII w. Początkowo odbywano je w buduarze, do którego wnoszono wannę, zwykle wykonaną z miedzianej blachy (bo dobrze utrzymywała temperaturę wody) i wyłożoną tkaniną (bo nie była przyjemna dla ciała). Z czasem w prywatnych domach pojawiły się pokoje kąpielowe. Przykładem takiego pomieszczenia jest łazienka Marii Karoliny von Habsburg w Casercie. Ale mogli pozwolić sobie na nie tylko bogacze, z kolei średnio zamożni i biedota nadal korzystali z drewnianych balii ustawionych najczęściej w kuchni.

Wiek XIX to czas szybkiego rozwoju techniki i powstania nowych wynalazków, które zrewolucjonizowały też urządzenia służące higienie.

#ReparacjeDlaPolski

#WarReparationsForPoland



DEMONSTRACJA

w 83. rocznicę wybuchu II Wojny Światowej

przed Ambasadą Republiki Federalnej Niemiec

ul. Jazdów 12, Warszawa

#BądźmyRazem

1 WRZEŚNIA | 19.00

Koncert
Leszka
Czajkowskiego
i Pawła
Piekarczyka

ORGANIZATOR:



ADAM BOROWSKI



fot. mat. pras./d

WOJENNE DZIEWCZYNY – ODC. 47 \ Leokadia przydziela Ewce nowe zadanie. Dziewczyna ma uczestniczyć w przerzucie Szczęsnych do Wielkiej Brytanii przez Węgry. Przy okazji będzie mogła spotkać się z Witkiem. Marysia z Nitką i Zygą jadą do Wrześni.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Pogoda 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Ranczo (28) - serial 09:40 Komisarz Alex (29) - serial 10:40 Ojciec Mateusz (283) - serial 11:30 Leśniczówka (581) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Magazyn rolniczy 12:55 BBC w Jedyńce 14:00 Wspaniałe stulecie (91) - serial	07:55 Pytanie na śniadanie 10:40 Panorama 10:45 Pytanie na śniadanie 11:15 Złotopolski (82) - serial 11:50 Złotopolski (83) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Zranione ptaki (109) - serial 14:05 Familiada - teleturniej 14:35 Na sygnale (243) - serial 15:10 Wydział kryminalny Kitzbühel (35) - serial	06:10 Ukryta prawda (1283) - serial 07:05 Tajemnice miłości (58) - serial 08:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 09:00 Dzień Dobry TVN 11:45 Ukryta prawda (1115) - serial 12:55 Tajemnice miłości (59) - serial 14:00 Ukryta prawda (1284) - serial 15:05 Ukryta prawda (1077) - serial 16:10 Ten moment (19) - serial	06:00 Nowy dzień 08:40 Malanowski i partnerzy (233) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (234) - serial 09:40 Sekrety rodziny (234) - serial 10:40 Dlaczego ja? (1102) - serial 11:40 Gliniarze (305) - serial 12:50 Wydarzenia 13:20 Interwencja 13:40 Trudne sprawy (1112) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1158) - serial	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:35 Polska na dzień dobry 09:50 Dzień z Republiką 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 15:35 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 16:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 16:15 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 17:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform.	08:00 Informacje dnia 08:10 Muzyczne chwile 08:15 Wieś - to też Polska 09:15 Chrystus w Biblii i „Kodzie Leonarda da Vinci” 09:30 Opowieści z Księgi Cnót 10:00 Prawdziwie spadła z nieba 10:15 Rozmowy niedokończone 11:20 Stan bezpieczeństwa państwa 11:30 Przyroda w obiektywie 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Mojżesz - 10 przykazań 13:10 Muzyczne chwile 13:30 Msza święta z Jasnej Góry
PO POŁUDNIU	15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda 15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (705) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Wojenne dziewczyny 4 (47) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:20 Sport 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:30 Leśniczówka (582) - serial	16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Zakazany owoc (44) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - teleturniej 18:45 Zranione ptaki (110) - serial 19:35 Barwy szczęścia (2643) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2644) - serial 20:40 Kulisy serialu „M jak miłość” 20:55 M jak miłość (1664) - serial 21:55 Zanim się pojawiłeś - film obyczajowy, Wielka Brytania/USA 2016 23:55 W ułamku sekundy - dramat kryminalny, Francja/Niemcy 2017	16:45 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 17:55 Ukryta prawda (1116) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (3479) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:35 Egzekutor - film sensacyjny, USA 1996, wyk. Arnold Schwarzenegger. Śledczy John Kruger musi chronić swoją klientkę, która odkryła poważny spisek w kręgach władzy. 23:55 Ślub od pierwszego wejrzenia - reality show 01:00 Ślub od pierwszego wejrzenia - reality show 02:05 Co za tydzień 02:40 Wewnętrzny wróg (10) - serial	15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (694) - serial 17:00 Gliniarze (703) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3442) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:05 Dancing with the Stars. Taniec z gwiazdami - pr. rozryw. 22:10 Love Island. Wyspa miłości - reality show 23:30 Rysa (1) - serial 00:35 Dzień Niepodległości: Odrodzenie - film SF, USA 2016. Dwadzieścia lat od inwazji obcych w Dzień Niepodległości ludzkość znów zostaje zmuszona do obrony Ziemi przed atakiem z kosmosu. 03:05 Świat według Kiepskich - serial	17:15 Wolne głosy 17:55 Wolne głosy - zagranica 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 18:55 Sport w Republice 19:00 Prognoza pogody 19:10 Dziennikarski poker 19:40 Codziennie ***** Putina 20:00 W punkt 21:15 Mówi się... 22:00 Codziennie ***** Putina 22:10 Zdaniem Kowalskiego 22:35 Ekonomia raport 23:00 Dzisiaj - serwis inform. 23:20 Poland Daily 23:25 Poland Daily - Weather 23:30 Poland Daily - Business 23:40 Poland Daily - Culture 23:50 Poland Daily - History 00:00 Poland Daily - Travel 00:15 Ekonomia raport - flash 00:25 Ekonomia raport 00:45 Polska na dzień dobry 01:35 Dokument w Republice	17:05 Swiadkowie 17:30 Na łowy 17:55 Poczet wielkich Polaków 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Król Chwały 19:45 Modlitwa z telefoniznym udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Serce dla Ukrainy 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Mojżesz - 10 przykazań 22:50 Koncert papieski 00:05 Słowo życia
WIECZOREM	21:05 Bolivar (68) - serial 22:00 Bolivar (69) - serial 23:00 Ekstradycja 2 (6) - serial 00:05 Słowacja. W pościgu za sprawiedliwością - film dokumentalny, Polska 2021 01:10 Firma - dramat sensacyjny, USA 1993	01:55 O mnie się nie martw 9 (3) - serial				

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



TWOJA SKRZYNNKA PRASY

SUBSKRYBUJ

www.prenumerata.swsmedia.pl

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Blok centrowy pod znakiem zapytania



W numerze 34/2022 polecamy Państwu tekst Huberta Kowalskiego „Przedwyborcze podchody Hołowni, PSL i Gowina”. Trzy ugrupowania rozważają utworzenie centrowej listy wyborczej na wybory parlamentarne. Jednak ruch Szymona Hołowni wciąż zmagają się z konfliktami wewnętrznymi, zarówno organizacyjnymi, jak i polityczno-swiatopoglądowymi. Z kolei Polskie Stronnictwo Ludowe na różne sposoby próbuje wzmocnić swoją pozycję, czasami planując koalicję, a czasami odsuwając temat wyborów. Na stworzeniu bloku centrowego bardzo zależy Porozumieniu Jarosława Gowina, które jednak dysponuje niewielkim potencjałem.



PKO BP EKSTRAKLASA

WYNIKI 7. KOLEJKI \ Górnik–Jagiellonia 1:1, Stal–Legia 0:1, Radomiak–Korona 0:2, Miedź–Lechia 2:1, Pogoń–Zagłębie 3:0, Widzew–Wisła 2:1, Cracovia–Warta 0:2, Śląsk–Raków 1:4, Lech–Piast (po zamknięciu wydania).



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 29 SIERPNI 2022

SPORT

19



Polacy zainicjowali skutecznością zwłaszcza w pierwszym secie meczu z Bułgarią, wygranym 25:12

| fot. Tomasz Jędrzejewski/Gazeta Polska

SIATKÓWKA \ Polacy wygrali 3:0 z Bułgarią na inaugurację mistrzostw świata

Imponujący początek

W pierwszym meczu mistrzostw świata Polacy bez najmniejszych problemów pokonali Bułgarię 3:0. – Nie było lekko, łatwo i przyjemnie. Wynik jest fajny, ale dużo nas to kosztowało. Przede wszystkim emocjonalnie – ocenił kapitan siatkarskiej reprezentacji Polski Bartosz Kurek wygraną Polaków z Bułgarią 3:0 w ich pierwszym meczu mistrzostw świata.

Krzysztof Oliwa

Kurek przyznał, że bardzo ważny dla zespołu był pierwszy set, wygrany do 12. Następnymi grupowymi rywalami Polaków w Katowicach będą Meksykanie i Amerykanie. – Każde spotkanie to osobna historia i tak trzeba o tym myśleć. Nie wybiegam daleko w przyszłość. Dałem dziś z siebie wszystko i wygraliśmy mecz. Na tyle było mnie stać i jestem zadowolony ze swojego występu – podkreślił.

Zaznaczył, że w trzecim secie był trudny moment dla drużyny. – Niepotrzebnie się rozluźniliśmy przy dość łatwej zagrywce – powiedział. Jego kolega z zespołu Jakub Kochanowski nie ukrywał, że taka inauguracja mistrzostw była wyma-

rzona pod względem wyniku i atmosfery w hali. – Lepiej byśmy sobie tego nie wymyślili. Kibice zawsze nam pomagają, za co jesteśmy im niezmiernie wdzięczni. W pierwszym secie zdecydowanie zdominowaliśmy Bułgarów, w każdym elemencie graliśmy bardzo dobrze i gdybyśmy utrzymali taki poziom w całym turnieju, to możemy zrobić fajne rzeczy – zauważył.

Po piątkowym meczu zadowolenia z postawy swojej drużyny nie ukrywał selekcjoner polskiej reprezentacji Nikola Grbić. – Mogę być najlepszym trenerem na świecie, przygotować najlepszą taktykę na mecz, ale potem to zawodnicy wychodzą na boisko. W pierwszym secie zegrali naprawdę bardzo dobrze, to było jak symfonia – ocenił.

Podkreślił, że zdaje sobie sprawę z oczekiwań pol-

skich kibiców. – Wszyscy nie mogli się już doczekać startu turnieju – zaznaczył.

– Najważniejsze jest to, że zwyciężyliśmy. Myślę, że było widać po naszej postawie na początku spotkania, że bardzo długo czekaliśmy na ten turniej. Pokazaliśmy ogromne zaangażowanie i energię. Kibice nas również ponieśli do świetnej gry. Bułgarzy popełnili sporo błędów własnych i wynik się mocno rozjechał (25:12 w pierwszym secie – przyp. red.) – przyznał Aleksander Śliwka.

Podkreślił, że Polacy wiedzieli, iż w kolejnych setach rywale wyżej zawieszają poprzeczkę. – Potrafiliśmy sobie z tym poradzić i udało się wygrać 3:0. To dopiero początek naszej drogi do celu. W kolejnych meczach musimy wykonać następne kroki – zaznaczył.

Powrót Szczęsnego, debiut Milika

WŁOCHY \ Juventus Turyn zremisował u siebie z Romą 1:1 w trzeciej kolejce włoskiej ekstraklasy piłkarskiej. W bramce gospodarzy wystąpił powracający po kontuzji Wojciech Szczęsny, a w drugiej połowie na boisko wszedł wypożyczony z Olympique Marsylia Arkadiusz Milik.

Szczęsny doznał urazu mięśnia uda 7 sierpnia w towarzyskim spotkaniu z Atlético Madryt i z tego powodu opuścił pierwsze dwie kolejki Serie A. Milik dołączył do Starej Damy oficjalnie w piątek rano, a w sobotę wszedł na plac gry w 77. minucie.

Prowadzenie Juventus objął już w drugiej minucie, kiedy trzecią bramkę w tym sezonie Serie A zdobył Dušan Vlahović. Serb popisał się mocnym, precyzyjnym uderzeniem z rzutu wolnego. Do wyrównania doprowadził w 69. minucie Anglik Tammy Abraham.

Od pierwszych minut drugiej połowy w składzie gości był Nicola Zalewski. Z kolei od początku meczu w barwach Romy wystąpił Paulo Dybala – napastnik, który w tym roku przeniósł się do stolicy właśnie z Juventus. Argentyńczyk asystował przy trafieniu Abrahama, a gdy został zmieniony w 78. minucie, większość fanów gospodarzy pożegnała go owacją na stojąco.

Roma straciła pierwsze punkty w tym sezonie – ma ich siedem. Juventus zgromadził pięć i jest szó-

sty. W rozegranym jednocześnie spotkaniu Cremonese przegrało przed własną publicznością z Torino 1:2, a w barwach gości od pierwszej do ostatniej minuty wystąpił Karol Linetty.

Bologna Łukasza Skorupskiego przegrała na San Siro z broniącym tytułu Milanem 0:2 w trzeciej kolejce włoskiej ekstraklasy piłkarskiej. Bramki dla Rossonerich zdobyli Rafael Leão i Olivier Giroud. Pomocnik Kacper Urbański cały mecz przesiedział na ławce rezerwowych gości.

Spezia zremisowała u siebie 2:2 z Sassuolo. W składzie gospodarzy od pierwszej minuty wystąpili Bartłomiej Dragowski, Jakub Kiwior i Arkadiusz Reca. Bramki dla Spezii zdobyli Simone Bastoni i M'Bala Nzola, a dla Sassuolo trafili Davide Frattesi i Andrea Pinamonti. Spezia kończyła mecz w osłabieniu, bo w 81. minucie drugą żółtą kartkę otrzymał Albin Ekdal. Sassuolo dominowało w posiadaniu piłki i stworzyło więcej sytuacji bramkowych, ale nie wystarczyło to do zwycięstwa.

.....
(krol)

Bez podium

ŻUŻEL \ Maciej Janowski zajął czwarte miejsce w żużlowym Grand Prix we Wrocławiu. Siódmą w tym roku eliminację indywidualnych mistrzostw świata wygrał Brytyjczyk Daniel Bewley, przed Duńczykiem Leonem Madsenem i swoim rodakiem Robertem Lambertem.

Do półfinału zawodów we Wrocławiu dotarli Bartosz Zmarzlik i Patryk Dudek. Po fazie zasadniczej odpadli zaś Paweł Przedpeński i startujący z dziką kartą pochodzący z Rosji, a mający polski paszport Gleb Czuguunow. W finale świetnie z pierwszego toru wyszedł Bewley i później już nie dał się nikomu dogonić. Janowski walczył o drugie miej-

sce z Madsenem, ale nie mógł znaleźć sposobu na minięcie Duńczyka. Na dodatek na ostatnim łuku Polak popełnił błąd i na metę wjechał czwarty.

Prowadzenie w klasyfikacji generalnej utrzymał Bartosz Zmarzlik (108 pkt), który ma 16 pkt przewagi nad Madsenem.

.....
(krol)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

12 OBRONA NARODOWA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 SPOŁECZEŃSTWO

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



CYTAT DNIA

MICHAŁ PRZYSIĘŻNY \ Mamy dwójkę znajdującą się w tej chwili w Top 10 rankingów WTA i ATP. W takim przypadku należy oczekiwać sukcesów. Zarówno Iga Świątek, jak i Huberta Hurkacza stać na bardzo dobry wynik w US Open.

20

PONIEDZIAŁEK 29 SIERPNIA 2022

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. mat. pras./d

Od 42 lat żadnemu z polskich tenisistów nie udało się dotrzeć do ćwierćfinału US Open. W rozpoczynającej się w poniedziałek tegorocznej edycji wielkoszlemowej imprezy największe szanse na przerwanie tej kiepskiej serii mają Iga Świątek i Hubert Hurkacz.

Krzysztof Oliwa

W 1980 r. w ćwierćfinale nowojorskiego turnieju wystąpił Wojciech Fibak. Był nawet bliski awansu do półfinału, ale ostatecznie przegrał z reprezentantem RPA Johanem Krikiem 6:4, 2:6, 6:3, 1:6, 6:7 (5-7).

Najlepsze wyniki Fibaka w pozostałych wielkoszlemowych imprezach jego następcy już poprawili. US Open pozostaje jednak wyjątkowo trudnym turniejem dla Polaków. Agnieszka Radwańska pięć razy kończyła na czwartej rundzie, Świątek ten wynik osiągnęła w poprzednim sezonie, a Hurkacz, choć w USA zanotował kilka sukcesów, to na kortach Flushing Meadows nie przebrnął jeszcze drugiej rundy.

Teraz największe szanse na co najmniej wyrównanie wyniku Fibaka ma Świątek. Liderka światowego rankingu we wtorek w pierwszej

TENIS \ Dziś rozpoczyna się US Open

Przerwać złą serię



Czy Iga Świątek i Hubert Hurkacz „odczarują” US Open i powalczą o półfinał turnieju? | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

rundzie zagra z Jasmine Paolini. 26-letnia Włoszka, której matka jest Polką, na liście WTA zajmuje 57. miejsce. Świątek grała z nią wcześniej tylko raz i gładko wygrała cztery lata temu w Pradze.

Potencjalnymi rywalkami podopiecznej trenera Tomasa Wiktorowskiego w drugiej rundzie są Amerykanka Sloane Stephens i Belgijka Greet Minnen. 21-letnia raszynianka miała udane losowanie. W jej ćwiartce najwyższą rozstawioną rywalką jest Amerykanka Jessica Pegula (nr 8), z którą może

zmierzyć się w ćwierćfinale. Teoretycznie niewygodna w czwartej rundzie może być Jelena Ostapenko (nr 16) – z Łotyszką Świątek ma bilans 0-3.

Z kolei rozstawiony z numerem ósmym Hurkacz trafił na Oscara Otte, z którym także zagra we wtorek. Niemiec w rankingu ATP jest 41. Hurkacz grał z nim już w tym sezonie w Indian Wells i pokonał po zaciętym meczu. Kolejnym rywalem Polaka może być albo Amerykanin Sam Querrey, albo Białorusin Ilja Iwaszka.

W tej samej ćwiartce co 25-letni wrocławianin znalazł się rozstawiony z numerem trzecim Hiszpan Carlos Alcaraz.

W singlu wystąpi jeszcze troje Biało-Czerwonych. Pecha miała Magda Linette. 67. w rankingu poznanianka trafiła na rozstawioną z numerem 22. Karolinę Plíškovą. Linette ma z Czeszką bilans 1-6. Jedyne zwycięstwo odniosła 10 lat temu. Ich mecz zaplanowano na wtorek.

Już w poniedziałek Magdalena Fręch (WTA 104) zagra

z Kanadyjką Rebecą Marino (WTA 112), a Kamil Majchrzak (ATP 90) z Chilijczykiem Alejandrem Tabilo (ATP 72). W kwalifikacjach odpadły Maja Chwalińska i Katarzyna Kawa.

W grze podwójnej rywalizować będzie sześcioro Polaków, wszyscy z zagranicznymi partnerami. Alicja Rosolska zagra z Nowozelandką Erin Routliffe, Linette z Serbką Aleksandrą Krunic, Kawa z Niemką Vivian Heisen, Katarzyna Piter z Rosjanką Warwarą Graczową, Jan Zieliński z Hugo Nysem z Monako, a Łukasz Kubot z Belgiem Sanderem Gille'em.

Oczy miejscowych kibiców skierowane będą przede wszystkim na Serenę Williams. Blisko 41-letnia Amerykanka, która po US Open może zakończyć karierę, w pierwszej rundzie trafiła na Danke Kovinić z Czarnogóry. Ze Świątek potencjalnie może zagrać dopiero w finale.

Z powodu braku szczepienia przeciw COVID-19 do Stanów Zjednoczonych nie mógł przyjechać Serb Novak Đoković. Zabraknie także wicelidera rankingu Alexandra Zvereva. Niemiec wciąż nie jest w pełni sił po kontuzji, której doznał w półfinale French Open. Tytułu w singlu bronią Brytyjka Emma Raducanu i Rosjanin Daniil Miedwediew.

Finał w grze pojedynczej kobiet zaplanowano na 10 września, a mężczyzn – dzień później.

KRZYŻÓWKA

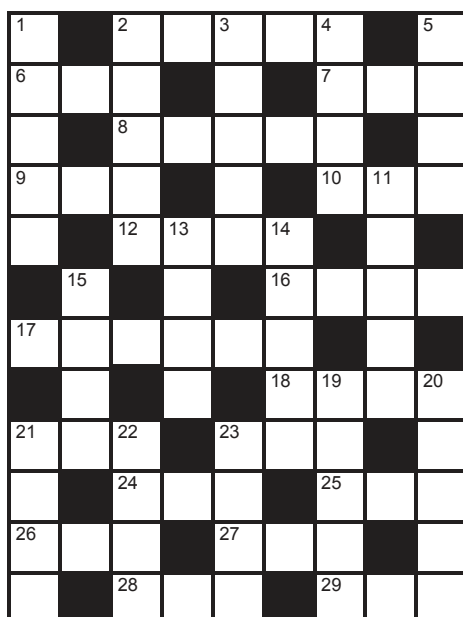
POZIOMO

- 2) pojazd niemowlaka
- 6) gatunek wierzby
- 7) rzeka jak rogacz
- 8) gród Priama
- 9) żółty lub pleśniowy
- 10) legenda o bogach
- 12) główny składnik powietrza
- 16) leśna polana
- 17) klifowa dzielnica Gdyni
- 18) dziesięcionóg w menu
- 21) okrągła liczba
- 23) okrzyk woźnicy
- 24) Muhammad, legendarny bokser
- 25) suchy w stoczni
- 26) mieszkał w nim Drzymała
- 27) odgłos bociana
- 28) niski głos żeński
- 29) lata koło nosa

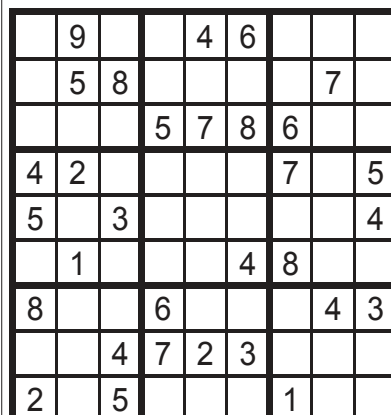
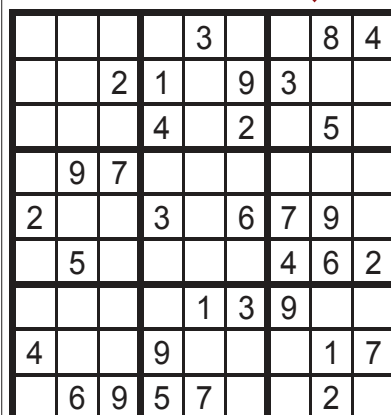
PIONOWO

- 1) kabza, trzos
- 2) góralskie ognisko
- 3) nie zawsze się świeci
- 4) bazar na targu
- 5) kość dla psa
- 11) boża jest talentem
- 13) metalowe odpadki

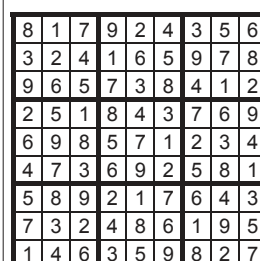
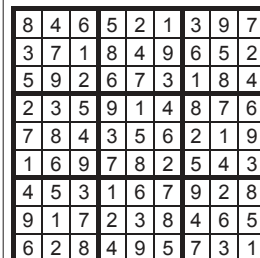
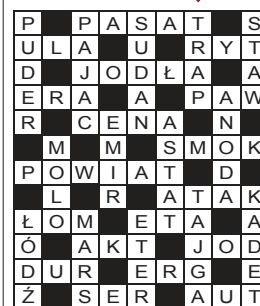
- 14) pracują w cylindrach
- 15) Kain dla Abła
- 19) popisy kowbojów
- 20) mazgaj, płaksa
- 21) mądry ptak
- 22) ze studnią artezyjską
- 23) w parze z opierunkiem



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska, Olga Dołężniak-Harczuk
Wydawca numeru: Igor Szczęsniowicz
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska-Szczęsniowicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Igor Szczęsniowicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodowa: Igor Szczęsniowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolinski (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; **Zarząd:** Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Poniedziałek
29/08/2022
gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74


42. ROCZNICA POROZUMIEŃ GDAŃSKICH OBCHODY WE WROCŁAWIU

Za wolność trzeba było zapłacić

Począty sztandarowe przy grobie Kazimierza Michalczyka | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Od złożenia wieńców i kwiatów na grobach śp. śp. Kazimierza Michalczyka, Piotra Bednarza i Marii Zapart na cmentarzu Grabiszyńskim we Wrocławiu rozpoczęły się we Wrocławiu niedzielne uroczystości 42. rocznicy Porozumień Sierpniowych.

Janusz Wolniak

Wzięły w nich udział delegacje związkowe na czele z przewodniczącym Kazimierzem Kimso, począty sztandarowe, a także przedstawiciele rządu, marszałka województwa dolnośląskiego, prezydenta miasta, Ośrodka „Pamięć i Przyszłość”, Solidarności Walczącej, organizacji kombatanckich, emeryckich i społecznych.

W samo południe w kościele przy alei Pracy została odprawiona uroczysta msza św. celebrowana przez abp Józefa Kupnego. Homilię wygłosił kapelan dolnośląskiej Solidarności ks. Krzysztof Hajdun. Podkreślił w niej, że ta msza jest za tych wszystkich, którzy oddali życie i zdrowie w walce za Polskę, za prawo do strajku, za wolność słowa.

– Za to trzeba było zapłacić wielką cenę, to były represje rodzin w stanie wojennym, życie w niepewności jutra i ciągłym zagrożeniu

\\ To były represje rodzin w stanie wojennym, życie w niepewności jutra i ciągłym zagrożeniu – mówił ks. Krzysztof Hajdun \\

głym zagrożeniu. Dzisiaj niepokoi nas też to, co dzieje się za naszą wschodnią granicą. Ale my każdego dnia pokazujemy naszą solidarność, pomagając naszym braciom z Ukrainy – mówił ks. Krzysztof Hajdun. Dodał jeszcze, że przez te 42 lata ojców zwycięstwa Solidarności było wielu, ale bez pomocy Łaski Bożej nie byłoby to możliwe.

Po mszy pochód złożony z kilkudziesięciu począty sztandarowych ruszył przed tablicę Solidarności przy historycznej Zajezdni, gdzie zaproszeni goście wygłosili przemówienia (abp Józef Kupny, wojewoda Jaro-

śław Obremski, wicemarszałek Marcin Krzyżanowski oraz przewodniczący Kazimierz Kimso) i złożyli wieńce i kwiaty.

Abp Kupny podkreślił, że idea i wartości Solidarności nadal są żywe, bo mamy ją w sercu i dalej przenosimy tę iskrę solidarności międzyludzkiej, pokazując, jak trzeba pomagać braciom Ukraincom.

Wojewoda Jarosław Obremski wyraził żal, że nie ma teraz tej solidarności, która nas łączyła w 1980 r., dlatego musimy wracać do tamtych czasów i szukać tego, co nas łączy, a nie dzieli.

Przewodniczący dolnośląskiej Solidarności Kazimierz Kimso przypomniał postulaty Solidarności i naszą walkę o godność. – To, co nas wtedy łączyło, zostało w nas. Solidarność nie tylko w 80 r., ale i 89 zmieniła bieg dziejów. Mur berliński runął za jej sprawą – podkreślił Kimso.

Na zakończenie uczestnicy uroczystości udali się na plac przy Centrum Historii „Zajezdnia”, gdzie czekał na nich poczęstunek.



KRYZYS ODRZAŃSKI

Odwołany zakaz połowu ryb

Wojewoda dolnośląski Jarosław Obremski odwołał zakaz połowu ryb w Odrze. Rozporządzenie wojewody dolnośląskiego o zakazie korzystania z wód: rzeki Odry, kanałów odrzańskich, starorzeczy połączonych z Odrą, w tym jeziora Bajkał, wprowadzono 12 sierpnia. Zakaz obejmował wchodzenie do wody, pojenie zwierząt oraz połowu ryb. Podczas konferencji prasowej wojewoda Obremski poinformował, że od piątku od godz. 15 przestanie obowiązywać zakaz po-

wu ryb na dolnośląskim odcinku Odry. – Zmieniam rozporządzenie w takim zakresie, że jest możliwy połów ryb, aczkolwiek nadal nie ma prawa zabierania złowionych ryb – oprócz tego, co jest regulowane w przepisach związanych z rybami o charakterze inwazyjnym – te muszą być zabierane, bo naruszają ekosystem – powiedział wojewoda. Dodał, że nie można poić w Odrze zwierząt hodowlanych oraz nie można kąpać się na dolnośląskim odcinku rzeki. – Tak było zawsze. Kąpiele w rzece zawsze były nielegalne – uściślił wojewoda.

(jw, PAP)

ŚWIĘTO CHLEBA I PIERNIKA W JAWORZE

Najdłuższy polski piernik

Na Święto Chleba i Piernika do Jawora przybyły tłumy gości z Polski, ale też z Ukrainy, Czech czy Niemiec. Organizatorzy przygotowali warsztaty, rozstawiono kramy z pysznymi wypiekami, były też występy gwiazd muzyki.

Janusz Wolniak

Święto Chleba i Piernika wyrosło z tradycji jaworskiej ziemi, z bogato zapisanych kart historii, których materialne ślady w piastowskim Jaworze każdy może zobaczyć, a nawet ich dotknąć. To kontynuacja dorobku naszych przodków i część naszej tożsamości, religii i kultury, nieodłącznie związana z Jaworem od niemal 700 lat – mówią organizatorzy.

Święto Chleba i Piernika, będące kontynuacją Międzynarodowych Targów Chleba, łączy sztukę i najwyższy kunszt piekarniczy z różnorodnością smaków, gatunków i metod wypiekania. W roli głównej – jaworski chleb. Jego siła tkwi w smaku, a cechują go też odpowiednia miękkość, właściwa kruchość, przyjemny zapach, ale przede wszystkim skład

i receptura, tak dalekie od wielkoprzemysłowych produkcji.

Święto Chleba i Piernika ma też charakter wystawienniczy i rzemieślniczy. Integruje środowisko branżowe, tworzy i buduje pozytywne relacje pomiędzy producentami i konsumentami, ukazuje nowoczesne rozwiązania technologiczne w dziedzinie piekarstwa i cukiernictwa, wreszcie promuje wiodące na polskim rynku firmy związane z branżą.

Mistrzowie piekarnictwa z całej Polski i z zagranicy prezentowali swoje wypieki, a na stoisku animacji piekarniczych z bliska można było się przyjrzeć prawdziwym dziełom sztuki. To właśnie tu powstają wspaniałe bochny, dziesiątki form i setki smaków, wypiekanych od początku do końca na oczach gości.

Nie brakło też atrakcji dla miłośników słodkości i dzieci. Podczas animacji powstają

**\\ Nawet organizatorzy nie spodziewali się, że piernik będzie aż taki długi, bo podczas jego rozkładania okazało się, że zabrakło stołu i trzeba było dostawić dodatkowy. Po dwóch latach pandemicznej przerwy piernik był dłuższy o prawie pięć metrów **

niezwykłe torty i ciasta, własnoręcznie można nauczyć się je przyozdabiać, korzystając z profesjonalnych rozwiązań. W dłoniach cukierników powstają postaci z bajek i baśni, kolorowe kwiaty, perły, zwierzątka. Ile dzieci, tyle pomysłów!

Ale najbardziej wyczekiwaną atrakcją targów była budowa najdłuższego piernika. Jaworski piernik wjechał na Rynek w asyście policji i eskortie motocyklistów. Wyjątkowa oprawa tylko podsycała apetyty przybyłych gości.

Nawet organizatorzy nie spodziewali się, że piernik będzie aż taki długi, bo podczas jego rozkładania okazało się, że zabrakło stołu i trzeba było dostawić dodatkowy. Po dwóch latach pandemicznej przerwy piernik był dłuższy o prawie pięć metrów.

W tym roku cukiernicy do przygotowania piernika zu-



żyli około: 5 tys. jaj, 200 kg miodu, 350 kg mąki, 850 kg powideł i 2 kg przyprawy korzennej.

Piernik podzielono na 20 tys. kawałków i poczęstowano nim uczestników imprezy.

ŚWIĘTO POLSKIEJ WSI



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Marszałek Sejmu na dożynkach

Polska wieś raz w roku, podczas dożynek, ma powód do wielkiej radości. To święto polskiej wsi – mówiła podczas dożynek gminy Ruja, odbywających się we wsi Tyniec Legnicki, marszałek Sejmu Elżbieta Witek. Podkreśliła, że uczestniczy w dożynkach w swoim okręgu wyborczym. – To jest wyjątkowy dzień dla rolników, ale też dla wszystkich współpracujących z rolnikami. To święto polskiej wsi – mówiła. Wyjaśniła, że święto to jest wyjątkowe z dwóch powodów. – Dzięki polskim rolnikom w czasie pandemii nigdy na naszych stołach nie

brakowało chleba. Za to chcę wam podziękować. Ale tegoroczne dożynki obchodzimy w cieniu wojny, która toczy się za naszą wschodnią granicą. Jestem przekonana, że nikt lepiej od polskich rolników nie rozumie tego, co przeżywają rolnicy z Ukrainy: zniszczone zasiewy, rozkradzione plony, ziemia, której nie można obsiać, i zboże, którego przez dłuższy czas nie można było z Ukrainy wywieźć – powiedziała Witek. Dodała, że rolnicy pokazują, jak silne są polskie korzenie na polskiej wsi.

(jw. PAP)

XV KONGRES POLSKIEGO TOWARZYSTWA ANGIOLOGICZNEGO

Cukrzyca nadal bardzo groźna

Ponad stu specjalistów w dziedzinie angiologii wzięło udział w XV Kongresie Polskiego Towarzystwa Angiologicznego we Wrocławiu. Lekarze rozmawiali o najnowszych badaniach, wytycznych i zaleceniach z zakresu chorób naczyń.

Otwierając jubileuszowy XV Kongres Polskiego Towarzystwa Angiologicznego, jego prezes prof. Andrzej Szuba przypomniał, że poprzedni kongres przeprowadzony był zdalnie z powodu pandemii, a teraz uczestnicy wreszcie będą mogli bezpośrednio dyskutować podczas sesji. – Wrocław to szczególne miejsce dla polskiej angiologii. To tu 30 lat temu powstało Polskie Towarzystwo Angiologiczne, założone w klinice angiologii, która była zresztą pierwszą w Polsce – powiedział prof. Andrzej Szuba, kierownik Katedry i Kliniki Angiologii, Nadciśnienia Tętniczego i Diabetologii Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu. Uczelnia jest współorganizatorem zjazdu.



Podczas wykładu dr. hab. n. med. Radosława Pietury z Uniwersytetu Medycznego w Lublinie
| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Kongres zainicjowała sesja młodych angiologów pt. „Krytyczne niedokrwienie kończyn”. Jak podkreślił prof. Szuba, problem jest ważny i wciąż narasta, zwłaszcza wśród chorych z cukrzycą. – Podczas spotkań angiologów nie może zabraknąć problematyki nadmiernej liczby amputacji nóg z powodu niedokrwienia kończyn. W Pol-

sce bijemy pod tym względem niechlubne rekordy i niewiele się zmienia od lat, pomimo postępów w diagnostyce i metodach leczenia – powiedział prof. Szuba. Podkreślił, że to ogromny problem medyczny, który nasilił się m.in. na skutek pandemii COVID-19.

(jw. PAP)



NOWE KOMPUTERY DLA DZIECI

POLKOWICE \ W ratuszu odbyło się wręczenie pierwszych komputerów (189 laptopów i dwa tablety). Zakupiono je za środki z rządowego programu mającego przeciwdziałać wykluczeniu cyfrowemu rodzin byłych pracowników PGR.

fot. mat. pras./d



ZAKOŃCZYLI „RODZINNY BIZNES”

POLICJA \ Górowscy mundurowi zatrzymali ojca z 19-letnim synem, którzy usłyszeli zarzuty kradzieży z włamaniem do dwóch obiektów. 44-letnia kobieta, ciotka młodego mężczyzny, pomogła w ukryciu rzeczy pochodzących z przestępstwa.

fot. Policja.gov.pl/d



W tym roku cukiernicy do przygotowania piernika zużyli około: 5 tys. jaj, 200 kg miodu, 350 kg maki, 850 kg powideł i 2 kg przyprawy korzennej.

Piernik w barwach polskich i ukraińskich mierzył 64 metry

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Do samego końca uczestnicy nie wiedzieli, jak będzie udekorowany piernik. Ich oczom ukazały się połączone fla-

gi Polski i Ukrainy. Biało-czerwono-żółto-niebieski piernik zachwycił podniebienia wszystkich przybyłych na wydarzenie. Nie minęła godzina, a wszystkie porcje piernika zostały skonsumowane.

Na gości czekały jeszcze gwiazdy piosenki: Manchester, Varius Manx & Kasia Stankiewicz, Anna Karwan, Pectus, a także przyszłe gwiazdy miejscowych szkół i przedszkoli oraz prezentacja Miss & Mister Ziemi Jaworskiej.

SZPITAL ONKOLOGICZNY

Wydłużony termin składania ofert

Trwa przetarg nieograniczony na budowę nowego szpitala onkologicznego we Wrocławiu. Na wniosek potencjalnych wykonawców, zainteresowanych realizacją tej inwestycji, termin składania ofert został wydłużony do 15 grudnia br.

Budowa szpitala ma zostać zrealizowana w terminie 51 miesięcy od daty zawarcia umowy z wykonawcą. – Wydłużyliśmy termin składania ofert, aby zwiększyć konkurencyjność i umożliwić przystąpienie do przetargu jak największej liczbie potencjalnych wykonawców – mówi Paweł Zawadzki, zastępca dyrektora ds. rozwoju Dolnośląskiego Centrum Onkologii, Pulmonologii i Hematologii we Wrocławiu (DCOPIH). – Wychodzimy naprzeciw zmieniającej się sytuacji na rynku budowlanym, część firm dopiero teraz podjęła decyzję o wzięciu udziału w przetargu. Wzrost zainteresowania związany jest też ze stabilizacją cen na rynku materiałów budowlanych. Rzetelne przygotowanie



Siedziba dotychczasowego szpitala onkologicznego na ul. Hirszfelda

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

oferty przez wykonawców wymaga czasu i odpowiednich zasobów, stąd decyduje o dacie 15 grudnia 2022 r.

Nowy szpital onkologiczny DCOPIH będzie skupiał w jednej lokalizacji zakresy leczenia realizowane dotychczas przez trzy placówki medyczne: Dolnośląskie Centrum Onkologii, Dolnośląskie Centrum Chorób Płuc oraz Dolnośląskie

Centrum Transplantacji Komórkowych z Krajowym Bankiem Dawców Szpiku. W ramach szpitala zostanie też uruchomione pierwsze na Dolnym Śląsku Centrum Raka Tarczycy. Inwestycji finansowana jest z budżetu samorządu województwa dolnośląskiego i budżetu państwa.

(jw. UMD)

O TYM I OWYM

WYSTAWA

Nie bądź smartzombie



fot. mat. pras./d

We wrocławskim Aquaparku można podziwiać prace, które zwracają uwagę na nadmierne korzystanie ze smartfonów. Wystawa znajduje się w holu tuż przy głównym wejściu. Składa się z sześciu prac, a sam opis przedstawiony jest w kilku językach, m.in. po angielsku, ukraińsku czy niemiecku. Wystawa została przygotowana przez dolnośląskich uczniów. Młodzież ze szkół średnich stworzyła plakaty, które przestrzegają przed nadmier-

nym używaniem telefonów. To kolejna już odsłona społecznej akcji „Nie bądź smartzombie”. Akcja zwraca uwagę na ważny problem, który wiąże się z takimi zagrożeniami, jak choćby nieuwaga przy pokonywaniu przejść dla pieszych. Aquapark Wrocław zachęca mieszkańców miasta do aktywnego spędzania czasu: „Odlóż smartfon i żyj!”.

„Nie bądź smartzombie”, Aquapark Wrocław, ul. Borowska 99, sierpień–wrzesień

ŚWIAT KOMIKSU

„Podróż po Zasadzie Trójek” Tomasza Spella



fot. mat. pras./d

Wystawa została przygotowana w oparciu o komiks „Zasada Trójek” autorstwa Tomasza Spella. Stworzyliśmy ekspozycję, która tym, którzy nie znają komiksu, da doskonałe wprowadzenie, a tym, którzy znają, dostarczy wielu dodatkowych smaczków, które nie są ujawnione w komiksie. Wystawa jest oparta na wizji świata wykreowanego przez autora komiksu Tomasza Spella – informują organizatorzy. Nawet najstarsi nieśmiertelni nie zwiedzą każdego zakątka Zasady Trójek. Dlatego też niniejsza trasa to jedynie skromny fragment Jedyne Miasto, za to pełna niezapomnianych widoków i wrażeń! Wycieczka obejmuje m.in.: wspaniałą panoramę na Wielkie Koło, po którym niestrudzenie chodzą Dobre Ciotki, wizytę w Gildii Laufrów, gdzie można

wysłać pocztówkę do dowolnego wymiaru, a nawet krótki wypad do Dzielnicy Mięsa, która być może w końcu pożre nas wszystkich!

Tomasz Spell to urodzony w Gdańsku artysta samouk. Na poważnie do rysowania komiksów wziął się w wieku 15 lat, a zaczął od webkomiksu. Obecnie na koncie ma cztery autorskie albumy komiksowe, w tym niedawno wydaną „Zasadę Trójek”. Jego „Przygody Stasia i Złej Nogi” doczekały się adaptacji teatralnej w Teatrze Śląskim w Katowicach oraz w teatrze Ludus w Bratysławie. Obecnie mieszka w Krakowie z kotką Franią. Lubi piec ciasta.

„Podróż po Zasadzie Trójek”, Centrum Kultury Zamek, pl. Świętojański 1, Wrocław, wystawa czynna do 11 września



ZA NAMI ŻUŻLOWE ŚWIĘTO WE WROCŁAWIU

ŻUŻEL \ Jak to zwykle bywa, imprezę prowadzili gospodarze. Dan Bewley wygrał kolejną rundę Grand Prix, a Maciej Janowski znów zameldował się w finale. W zawodach wzięło udział jeszcze dwóch zawodników miejscowej Betard Sparty. Tai Woffinden ukończył rywalizację na 6. miejscu, a Gleb Czugunow zakończył wieczór na 10. pozycji.

fot. Wts.pl/d

PIŁKA NOŻNA



Od początku wierzyliśmy w siebie, w ten projekt i myślę, że to, co całym zespołem potrafiliśmy dzisiaj wybronić, pokazuje, jak charakterny jest to zespół – powiedział po meczu drugi trener Miedzi

Piłkarze Miedzi Legnica cieszą się z gola dającego pierwsze zwycięstwo w sezonie | fot. Miedzlegnica.eu/d

Zwycięska Miedź. Czy legniczanie pójdą w górę tabeli?

Beniaminek PKO BP Ekstraklasy w sobotę pokonał u siebie Lechię Gdańsk 2:1. Dzięki temu zwycięstwu Miedź Legnica przegoniła gdańszczan w tabeli, ale wciąż znajduje się w strefie spadkowej. Czy podopiecznym Wojciecha Łobodzińskiego uda się z niej wyjść?

Dawid Paluch

Czasem zwycięstwa przychodzą w bólu. Tak było w sobotę na Stadionie im. Orła Białego w Legnicy. Miedź świetnie weszła w mecz, bo już w 5. minucie Santiago Naveda strzałem z woleja zdobył swojego debiutanckiego gola w PKO BP Ekstraklasie. 26 minut później ten sam zawodnik musiał zejść z murawy po obejrzeniu czerwonej kartki za ostry faul na przeciwniku.

Dolnośląska drużyna grała w osłabieniu i wydawało się, że kwestią czasu jest, kiedy Lechia zdoła przechylić szalę zwycięstwa na swoją korzyść. Gospodarze do przerwy utrzymali jednak wynik meczu, a po wznowieniu gry znów zadali cios przyjezdnym. Luciano Narsingh podwyższył prowadzenie na 2:0. Radość ze zdobytej bramki nie trwała długo, bo minutę później gdańszczanie zmniejszyli straty.

Miedź od tego momentu głównie się broniła i robiła wszystko, by uratować punkty, grając w osłabieniu. Lechia miała posiadanie piłki przez 71 proc. czasu, 17 sytuacji bramkowych i 6 strzałów na bramkę legniczanie. Nie przełożyło się to jednak na kolejnego gola i dzięki temu Miedź mogła odnieść swoje pierwsze zwycięstwo w sezonie.

– Szczęśliwy finał dla nas, wielkie uff. Chciałbym bardzo pochwalić zespół, nie tylko za dzisiejszy mecz. Po ostatnich wydarzeniach potrafiliśmy się pozbierać. Mimo że okoliczności tego meczu również były bardzo ciężkie, to daliśmy radę. Od początku wierzyliśmy w siebie, w ten projekt i myślę, że to, co całym zespołem potrafiliśmy dzisiaj wybronić, pokazuje, jak charakterny jest to zespół. Dzisiaj widzieliśmy bardzo dużo ambicji u naszych zawodników – powiedział po meczu Radosław Bella, drugi trener Miedzi.

To właśnie on zastąpił w roli pierwszego szkoleniowca Wojciecha Łobodzińskiego, który musiał pauzować za cztery żółte kartki i pierwsze zwycięstwo swoich podopiecznych oglądał z trybun. W Legnicy dało się usłyszeć, jak wielki kamień spadł z serc piłkarzy, sztabu i kibiców po tej wygranej. Jednakże sytuacja beniaminka wciąż nie jest kolorowa. Legniczanie po 6. rozegranych meczach mają na koncie 4 pkt i znajdują się na 16. miejscu w tabeli. Miedź ma przed sobą ogrom pracy do wykonania, by obronić się przed spadkiem. Pierwszy krok został wykonany. Czekamy na następne.

59
minut
Miedź grała
w osłabieniu

TENIS STOŁOWY

Bajor opuszcza Wrocław

Klub tenisa stołowego KU AZS UE Wrocław stracił swoją największą gwiazdę. Natalia Bajor, czterokrotna indywidualna mistrzyni Polski, przeniosła się do Tarnobrzega. Decyzja tym bardziej może dziwić, że Enea Siarkopol Tarnobrzeg w poprzednim sezonie przegrała walkę o mistrzostwo z wrocławskim klubem, a głównym czynnikiem, który przeważał na korzyść wrocławian, była właśnie 25-lletnia Bajor.

STRZELECTWO

19. miejsce Bernal

Reprezentująca barwy Śląska Wrocław Sandra Bernal zajęła 19. miejsce w trapię na strzeleckich mistrzostwach Europy. W konkurencji triumfowała Włoszka Silvana Stanco. Na starcie zawodów w cypryjskiej Larnace stanęło 45 zawodniczek. W rywalizacji mężczyzn na 50. miejscu uplasował się Tomasz Pasierbski (Śląsk Wrocław).

PIŁKA RĘCZNA

Miedziowe pokazują pazury

Na dwa tygodnie przed startem PGNiG Superligi Kobiet piłkarki ręczne Zagłębia Lubin przeprowadziły pokaz sił. Miedziowe w sparingu pokonały czeskiego Baníka Most 32:24, który reprezentuje naszych zachodnich sąsiadów w Lidze Mistrzów.

PIŁKA NOŻNA



Różnica klas w meczu Zagłębia

Minione dwa tygodnie nie będą wspomniane w Lubinie z rozrównaniem. Zagłębie przegrało drugi mecz z rzędu i zostało sprowadzone na ziemię. Miedziowi w pojedynku z Pogonią Szczecin byli tylko tłem dla rozpędzonych rywali.

Po porażce z Radomiakiem Radom trener Zagłębia Lubin Piotr Stokowiec postanowił dokonać kilku zmian w wyjściowym składzie. Na niewiele się one jednak zdały. Pogoń Szczecin wyglądała jak drużyna z wyższej ligi. Dolnośląski zespół utrzymywał tempo rywali tylko przez pierwsze 20 minut.

Chwilę później kapitan szczecińskiego klubu Damian Dąbrowski wyprowadził swoją drużynę na prowadzenie. W drugiej połowie dwa szybkie strzały i Zagłębie przegrywało 0:3. W 64. minucie było po meczu. – Zagraliśmy rozczarowujące dla nas spotkanie. Po doświadczeniu, a początek był niezły, nie spuentowaliśmy tego bramką. Gramy dobrze i nagle po straconej bramce oddajemy przeciwnikowi pole. Bierzymy się do pracy, bo jak widać, jest tej pracy bardzo dużo przed nami. Na pewno nie godzę się na takie porażki jak dzisiaj. Ambicja sportowa nie pozwalała nam przejść obojętnie obok takiego spotkania – podsumował mecz Piotr Stokowiec.

fot. Zagłębie.com/d

(dp)

Poniedziałek
29/08/2022

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

ROZWÓJ REGIONU KLASTER ENERGII W POWIECIE RADOMSKIM

W poszukiwaniu taniej energii



**Do klastra
przystąpiło pięć
podmiotów, są to
gminy Jedlińsk,
Gózd, Wolanów
i Zakrzew oraz
Starostwo
Powiatowe
w Radomiu**

Pięć podmiotów z regionu radomskiego podpisało list intencyjny ws. utworzenia klastra energii | fot. mat. pras./d

Powiatowa farma fotowoltaiczna na gruntach V i VI klasy w Chwałowicach koło Ilży i produkcja energii dla odbiorców z powiatu radomskiego – to nasz pomysł na transformację energetyczną na miarę XXI w. – tak o nowej inwestycji w powiecie radomskim mówi starosta radomski Waldemar Trelka. Czym jest klaster energetyczny? Jak na takim rozwiązaniu mogą zyskać samorządy?

Natalia Karcz-Kaczowska

Samorządy powiatu radomskiego chcą wytwarzać energię. Chodzi o stworzenie powiatowej farmy fotowoltaicznej. W regionie ma powstać pierwszy klaster energii.

Czym jest klaster energii? Jak tłumaczy Krajowa Agencja Poszanowania Energii, klaster energii to porozumienie pomiędzy różnymi podmiotami, dotyczące wytwarzania i równoważenia zapotrzebowania, dystrybucji lub obrotu energią. Celem klastra energii jest rozwój energetyki rozproszonej opartej nie tylko o odnawialne, lecz także o konwencjonalne źródła energii, służący poprawie bezpieczeństwa energetycznego, poprawie środowiska naturalnego i wzmocnieniu lokalnej gospodarki. Klaster energii może zostać zawiązany i funkcjonować na obszarze nie większym niż pięć gmin lub jeden powiat.

**\\ Efekty stworzenia
klastra energii to
docelowo tańszy prąd
dla samorządów,
przedsiębiorców
i mieszkańców,
ale też rozwój
elektromobilnego
transportu – mówi
starosta Waldemar
Trelka **

Które samorządy w powiecie radomskim zdecydowały się na krok ku taniej energii? Do klastra przystąpiło pięć podmiotów, są to gminy Jedlińsk, Gózd, Wolanów i Zakrzew oraz Starostwo Powiatowe w Radomiu. – Efekty to rozwój energetyki rozproszonej, zgodnie

z polityką klimatyczną Unii Europejskiej, budowa lokalnego bezpieczeństwa energetycznego, a docelowo tańszy prąd dla samorządów, przedsiębiorców i mieszkańców, ale też rozwój elektromobilnego transportu – zaznacza Waldemar Trelka, starosta powiatu radomskiego.

Kiedy samorządy będą mogły korzystać z własnej energii? Według informacji przekazanych przez starostę powinno do tego dojść za mniej więcej dwa, trzy lata. Farma ma powstać na 10 ha gruntów, jakimi dysponuje powiat radomski w miejscowości Chwałowice. Cały teren ma zostać podzielony na mniejsze działki.

Wszystkie samorządy, które przystąpiły do projektu, liczą na to, że inwestycja ta pozwoli im na obniżenie kosztów dostaw energii. Koszt samej farmy to ok. 30 mln zł, jednak źródłem finansowania inwestycji są w dużej mierze środki unijne.



**KALENDARYUM
POWSTANIA**

29 sierpnia 1944 r.

Baony „Zośka” i „Czata 49” z trudem i przy wielkich stratach utrzymują teren zakładów Fiata. Niemcy zajmują rejon między Wójtowską, Zakroczymską i Przyrynkami. Trwają zażarte walki na Piwnej, Długiej, Podwalu, Mostowej. Na południu Starówki Niemcy wdzierają się do ruin Ratusza, pałacu Blanka, klasztoru Kanoniczek. Kurczący się teren obrony co kilkanaście minut przez sztukasy obrzucany jest bombami. Płk Antoni Chrusciel „Monter” zatwierdził plan

opuszczenia Starego Miasta nocą z 30 na 31 sierpnia. W Śródmieściu-Północ oddział kpt. Bolesława Kontryma „Żmudzina” skutecznie powstrzymuje silne niemieckie natarcie wyprowadzone z Ogrodu Saskiego w kierunku ul. Królewskiej. Na dalekim Mokotowie kompanie baonu „Oaza” oraz zdziesiątkowane resztki dywizjonu AK „Jeleń” rtm. Lecha Głuchowskiego „Jeżyckiego” toczą ciężkie walki w obronie Sadyby. Niemcy sygnalizują duże straty własne, przeciętnie 150 żołnierzy dziennie. Meldują, że bez wzmocnienia nie można myśleć o szybkich sukcesach.

(oprac. NKK)



STATYSTYKA \ Najwięcej 14. emerytur wypłacono dotąd w woj. mazowieckim. – Świadczenie otrzymało tu 184,2 tys. osób na łączną kwotę 217,2 mln zł. Emeryturę w pełnej wysokości otrzymało tu 131,6 tys. osób – mówi Grzegorz Dyjak z biura prasowego ZUS. 14. emerytura trafi w sumie do 9 mln emerytów, rencistów i innych osób pobierających świadczenia długoterminowe.

SPOŁECZEŃSTWO

Ogromne zainteresowanie dodatkiem węglowym na Mazowszu

Mieszkańcy Mazowsza mogą składać wnioski o dodatek węglowy w wysokości 3 tys. zł. Zainteresowanie jest ogromne. Sprawdzamy, jakie wymogi formalne są istotne przy wypełnianiu wniosków, gdzie można je pobrać i jaki jest czas oczekiwania na realizację świadczenia. – Codziennie obsługiwanych jest ok. 100 interesantów. Ponadto bardzo dużo jest telefonów od mieszkańców, gdzie na bieżąco udzielane są informacje – mówi nam Katarzyna Soczewka z Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Siedlcach.

Anna Gębalska-Berekets

Zainteresowanie dopłatami na Mazowszu jest bardzo duże. W Siedlcach pierwszego dnia przyjmowania wniosków zgłosiło się kilkadziesiąt osób. Większość z wniosków o dodatek węglowy składana jest osobiście – ok. 30 z nich zostało złożonych elektronicznie. Niektóre z nich wymagają korekty. W ustawie jest bowiem wymóg, aby wniosek wpływający do urzędu za pośrednictwem internetu był podpisany elektronicznie. Mieszkańcy mogą liczyć na pomoc pracowników MOPR. Informacje udzielane są w Dziale Świadczeń Rodzinnych przy ul. Krystyny Osień-

skiej 6 w Siedlcach. – Codziennie obsługiwanych jest ok. 100 interesantów. Ponadto bardzo dużo jest telefonów od mieszkańców, na bieżąco udzielane są informacje – mówi nam Katarzyna Soczewka z MOPR.

W Mławie świadczenie realizowane jest przez urząd miasta oraz tamtejszy MOPS. Wnioski można składać w specjalnie uruchomionym punkcie ich rejestrowania, przy ul. Padlewskiego 13. Urzędnicy przypominają, że wniosek elektroniczny powinien być opatrzony kwalifikowanym podpisem elektronicznym lub uwierzytelniony z wykorzystaniem profilu zaufanego. Do wniosków w formie papierowej należy dołączyć klauzulę RODO.

// Codziennie obsługiwanych jest ok. 100 interesantów. Ponadto bardzo dużo jest telefonów od mieszkańców, na bieżąco udzielane są informacje – mówi Katarzyna Soczewka z Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Siedlcach //

– Dodatek węglowy wypłaca się w terminie miesiąca od dnia jego złożenia – wyjaśnia „Dodatkowi Mazowieckiemu” Anita Forczewska z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Mławie. I dodaje: – Wnioski można składać do 30 listopada 2022 r., wnioski złożone po tym dniu pozostawia się bez rozpatrzenia.

Duże zainteresowanie dodatkiem węglowym wykazują mieszkańcy Radomia. – Do 24 sierpnia wpłynęło 2489 wniosków, z czego 129 drogą elektroniczną za pomocą systemu ePUAP, zaś 2360 w wersji papierowej – mówi w rozmowie z „Dodatkim Mazowieckim” Justyna Piątek, rzecznik prasowy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Radomiu.



Wzory wniosków dostępne są na stronie internetowej www.bip.mops.radom.pl, w zakładce „wzory wniosków”, oraz w siedzibie ośrodka przy ul. Limanowskiego 134 w Radomiu.

Justyna Piątek zapewnia nas, że codziennie pracownicy ośrodka są do dyspozycji klientów. – Sprawdzają, czy wnioski wypełnione zostały poprawnie,

WARSZAWA

Komunikacyjne wakacje kończą się tylko częściowo

W czwartek wielki powrót do szkoły. Wraz z początkiem września w ubiegłych latach kończyły obowiązywać wakacyjne rozkłady jazdy komunikacji miejskiej. W tym roku w stolicy będzie jednak nieco inaczej.

Od początku września większość autobusów będzie kursować zgodnie z przedwakacyjnymi rozkładami jazdy. Dla tramwajów i metra we wrześniu będą jednak jeszcze obowiązywały rozkłady wprowadzone w czerwcu – poinformował w piątek Zarząd Transportu Miejskiego.

Skąd taki podział? Jak wyjaśnia ZTM, dwuetapowe przywracanie rozkładów jazdy przedwakacyjnych związane jest z powrotem do szkół we wrześniu uczniów, a studentów na uczelnie dopiero w październiku. Jednak sprawa ma jeszcze drugie dno, chodzi o problemy kadrowe z kierowcami. – Od września na ulicach będzie ok. 1400 autobusów. W wakacje jest ich ok. 1300, a w szczycie przewozów – 1500. Te 100 autobusów to blisko 300 kierowców – wyjaśnia dyrektor ZTM.

Jak zatem będą prezentowały się rozkłady jazdy od września? Od początku września

zostaną przywrócone rozkłady jazdy autobusów sprzed wakacji. Wrócą tzw. autobusy szkole i podjazdy pod szkoły. Zostaną przywrócone przedwakacyjne rozkłady jazdy dla autobusów linii: 104, 105, 109, 110, 117, 131, 132, 133, 146, 147, 150, 162, 164, 170, 186, 194, 204, 207, 208, 209, 211, 221, 249, 250, 263, 269, 332, 333, 338, 339, 340, 507, 517, 521, 522, 702, 704, 713, 717, 719, 723, 731, 735, 736, 750, 809, 815, 850, Z-1 (linia uruchomiona w miejsce E-1 na czas remontu ulic Saskiej i Egipskiej), L27, L43, L46. Częściej niż w wakacje będą jeździły autobusy linii: 112, 171, 177, 190, 197, 201, 716, na trasach wprowadzonych po otwarciu nowych stacji metra. Na ulice wyjadą autobusy linii 332 i 379. Dla linii 163, 164, 201 i L24 zostaną przywrócone podjazdy do szkół. Autobusy linii 121 będą realizowały kurs szkolny.

Ponadto zostaną wprowadzone zmiany w komunikacji. Autobu-

sy linii 107 – w zamian za linię 159 – będą kursowały na trasie wydłużonej do pętli EC Siekierki. Pojazdy linii 159 zostaną skierowane do przystanku końcowego Małe Siekierki. Dla linii 121 w dni powszednie zostanie wprowadzona trasa wydłużona Chomiczówka–Nowe Bemowo.

W Wawrze na czas prac na ulicy Kadetów i zawieszenia

kursowania autobusów linii 219 zostanie uruchomiona zastępcza Z42. Będzie obsługiwała trasę: Wiatraczna, Grochowska, Płowiecka, Trakt Lubelski, Borków, Juhasów, Mrówcza, Skalnica, Ośrodek Szkoleniowy. Autobusy linii 702 wrócą na trasę podstawową. Dla autobusów linii 152 zostanie wprowadzona całodniowa tra-

sa os. Derby–Tarchomin. We wrześniu w dni powszednie tramwaje rano i po południu będą kursowały co 5 lub 10 minut, a w pozostałych godzinach co 7,5 lub 15 minut.

Szczegółowe informacje można znaleźć na stronie www.wtp.waw.pl.

(oprac. NKK)



Od początku września zostaną przywrócone rozkłady jazdy autobusów sprzed wakacji | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska



AIR SHOW WRACA DO RADOMIA

**ROZRYWKA ** To już pewne, międzynarodowe pokazy lotnicze Air Show odbędą się w przyszłym roku w Radomiu. W trakcie lotniczego pikniku, który odbył się w ostatni weekend, zostało podpisane porozumienie w tej sprawie.

fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska



BĘDĄ SZCZEPIENIA LISÓW

**ŚRODOWISKO ** Od 10 do 24 września na Mazowszu zostanie przeprowadzona jesienna akcja szczepienia lisów wolno żyjących. Ważne, aby zrzuconej szczepionki z zachętą nie dotykać, gdyż lis nie przyjmie tej z zapachem człowieka.

fot. Wikipedia/d



Zainteresowanie dopłatami na Mazowszu jest bardzo duże. W Siedlcach pierwszego dnia przyjmowania wniosków zgłosiło się kilkadziesiąt osób
| fot. Shutterstock/d

w razie potrzeby pomagają wypełnić wnioski w siedzibie MOPS – dodaje.

Do płockiego urzędu miasta wpłynęło do tej pory 1328 wniosków. – Można przyjąć, że średnio jest ich 200 dziennie – podkreśla w rozmowie z nami Konrad Kozłowski z biura prasowego ratusza. Wnioski o wypłatę dodatku węglowego można składać osobiście w Urzędzie Miasta Płocka, wejście od ul. Zduń-

skiej, pok. B4 (po dawnej kasie), lub elektronicznie za pomocą platformy ePUAP. – Informacji udzielają pracownicy infolinii pod numerem telefonu 24 364 55 55, a także pracownicy na miejscu na stanowisku w UMP pomagający wypełnić wniosek zainteresowanym osobom – wyjaśnia Konrad Kozłowski.

WARSZAWA

Parking pod ul. Chłodną musi poczekać

Dokładnie tydzień temu opublikowaliśmy tekst „Miasto bierze się za niezrealizowaną obietnicę”. Zwróciliśmy w nim uwagę na kwestie parkingów podziemnych w Warszawie, który były jedną z obietnic wyborczych Rafała Trzaskowskiego.

Internauci są bezlitośni i przypominają, że budowa parkingów podziemnych obiecywana jest co najmniej od 20 lat. Ekipa Rafała Trzaskowskiego z dumą nie tak dawno informowała o tym, że jednak coś z tych obietnic zostanie zrealizowane, a chodzi o budowę parkingu podziemnego pod pl. Powstańców Warszawy. Tymczasem 17 sierpnia skierowaliśmy do ZTM pytania dotyczące innych inwestycji. Jedna z nich to parking pod pl. Wilsona, a druga – parking podziemny pod ul. Chłodną. W końcu uzyskaliśmy odpowiedź od miejskiej spółki. Małe wyjaśnienie: ZTM ogłosił kolejny przetarg na analizę wykorzystania tzw. pustki technologicznej na pl. Wilsona. „Celem zamówienia jest uzyskanie opinii, czy przedmiotowa pustka technologiczna może być wykorzystana do adaptacji na wykonanie ogólnodostępnego parkingu podziemnego oraz wstępnego oszacowania koszt-

**\ Zostało wydane nieprawomocne pozwolenie na budowę obiektu pod ul. Chłodną **

tów adaptacji”. Czy to oznacza, że parking pod pl. Wilsona jednak powstanie? Do naszych wątpliwości odniósł się Tomasz Kunert, rzecznik prasowy ZTM. – Wykonanie usługi ekspertyzy technicznej, w ramach ogłoszonego przetargu, ma dać odpowiedź, czy obecnie możliwe jest wykorzystanie pustki do utworzenia tam parkingu oraz jakie należy ponieść koszty. Poprzednie opracowanie nt. ewentualnego parkingu w tym miejscu pochodzi z 2008 r. Od tamtego czasu zmieniły się przepisy budowlano-techniczne i pożarowe w odniesieniu do projektowania i budowy parkingów podziemnych. Zmieniły się także

uwarunkowania ekonomiczne, m.in. ceny za parkowanie w SPPN, a na Żoliborzu została wprowadzona strefa. Wszystkie te czynniki muszą być wzięte pod uwagę w procesie podejmowania decyzji o budowie tam parkingu – wyjaśnił Kunert. Zarząd Transportu Miejskiego w Warszawie pytaliśmy też o parking podziemny pod ul. Chłodną. Przetarg na ten obiekt już dawno został ogłoszony, jednak jak na razie mieszkańcy stolicy wciąż nie mogą korzystać z takiego rozwiązania. Co zatem dzieje się z inwestycją? – Przygotowania do budowy parkingu podziemnego pod boiskiem na ulicy Chłodnej trwają. Obecnie zostało wydane nieprawomocne pozwolenie na budowę obiektu i są kompletowane ostatnie decyzje potrzebne do rozpoczęcia inwestycji. Obecnie w budżecie miasta nie ma środków na tę inwestycję – zauważa Tomasz Kunert. (nkk, agb)

KOŚCIÓŁ		
Diecezjalna nowenna pompejańska		
W roku 30. rocznicy ustanowienia diecezji warszawsko-praskiej 8 września rozpocznie się diecezjalna nowenna pompejańska. Przez 54 dni w wybranych parafiach wierni będą polecać Bogu za wstawiennictwem Matki Bożej całą wspólnotę Kościoła lokalnego – poinformowało biuro prasowe diecezji.		
Oto dokładny plan odmawiania nowenny pompejańskiej:		
8.09	Warszawa, parafia Najświętszej Maryi Panny Matki Pięknej Miłości;	i św. Stanisława Biskupa i Męczennika;
9.09	Warszawa, parafia św. Jakuba Apostoła;	7.10 Jakubów, parafia św. Anny;
10.09	Warszawa, parafia św. Franciszka z Asyżu;	8.10 Kałuszyn, parafia Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny;
11.09	Warszawa, parafia św. Łukasza;	9.10 Mrozy, parafia św. Teresy od Dzieciątka Jezus;
12.09	Jabłonna, parafia Matki Bożej Królowej Polski;	10.10 Guzew, parafia Matki Bożej Nieustającej Pomocy;
13.09	Rajszew, parafia św. Andrzeja Boboli;	11.10 Jeruzal Miński, parafia św. Wojciecha Biskupa i Męczennika;
14.09	Nowy Dwór Mazowiecki, parafia św. św. Piotra i Pawła;	12.10 Latowicz, parafia Świętej Trójcy;
15.09	Nowy Dwór Mazowiecki, parafia św. Michała Archanioła;	13.10 Wielgolas, parafia Matki Bożej Różańcowej;
16.09	Janówek, parafia św. Bartłomieja Apostoła;	14.10 Starogród, parafia Matki Bożej Częstochowskiej;
17.09	Skrzeszew, parafia św. Jana Marii Vianneya;	15.10 Kołbiel, parafia Świętej Trójcy;
18.09	Wieliszew, parafia Przemienienia Pańskiego;	16.10 Celestynów, parafia Wniebowzięcia Najświętszej Maryi;
19.09	Nieporęt, parafia Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny;	17.10 Karczew, parafia św. Wita;
20.09	Białobrzegi, parafia bł. Karoliny Kózkówny;	18.10 Otwock Wielki, parafia Matki Bożej Ostrobramskiej;
21.09	Stare Załubice, parafia św. Stanisława Biskupa i Męczennika;	19.10 Otwock Kresy, parafia Matki Bożej Królowej Polski;
22.09	Kuligów, parafia Matki Bożej Loretańskiej;	20.10 Józefów, parafia Św. Maksymiliana Marii Kolbego;
23.09	Józefów, parafia Miłosierdzia Bożego;	21.10 Warszawa, parafia Dobrego Pasterza;
24.09	Dąbrówka, parafia Podwyższenia Krzyża Świętego;	22.10 Warszawa, parafia Wniebowzięcia NMP;
25.09	Niegów, parafia Świętej Trójcy;	23.10 Warszawa, parafia św. Karola Boromeusza;
26.09	Lucynów, parafia św. Antoniego z Padwy;	24.10 Warszawa, parafia św. Ojca Pio;
27.09	Rybieńko Leśne, parafia Matki Bożej Królowej Polski;	25.10 Warszawa, parafia Miłosierdzia Bożego;
28.09	Kamieńczyk, parafia Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny;	26.10 Warszawa, parafia Matki Bożej Nieustającej Pomocy;
29.09	Loretto, sanktuarium Matki Bożej Loretańskiej;	27.10 Warszawa, parafia Bożego Ciała;
30.09	Gwizdały, parafia Matki Bożej Częstochowskiej;	28.10 Warszawa, parafia św. Floriana Męczennika i Michała Archanioła, a także Warszawa-Tarchomin – Wyższe Seminarium Duchowne;
1.10	Urle, parafia Matki Bożej Częstochowskiej;	29.10 Warszawa, parafia Matki Bożej Loretańskiej;
2.10	Jadów, parafia św. Jakuba Apostoła;	30.10 Warszawa, parafia św. Jadwigi Królowej;
3.10	Trawy, parafia Przemienienia Pańskiego;	31.10 Warszawa, parafia Matki Bożej Pompejańskiej.
4.10	Pniewnik, parafia św. Jana Chrzciela;	
5.10	Dobre, parafia św. Mikołaja;	
6.10	Stanisławów, parafia św. Jana Chrzciela	



CERRAD ENEA CZARNI RADOM ZDOBYLI PUCHAR

SIATKÓWKA \ W finale turnieju radomscy siatkarze pokonali zespół miejscowego LUK 3:2. W meczu o trzecie miejsce beniaminek ekstraklasy BBTS Bielsko-Biała wygrał z pierwszoligowym KPS Siedlce 3:1. W piątkowych półfinałach Cerrad Enea Czarni Radom pokonali BBTS Bielsko-Biała 3:0, a LUK Lublin wygrał z KPS Siedlce również 3:0.

PIŁKA NOŻNA



Honorowe trafienie dla Wisły zapisał na swoim koncie Hiszpan Davo | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Lider przegrał w Łodzi

Pierwszej porażki w tym sezonie piłkarskiej ekstraklasy doznała prowadząca w tabeli Wisła Płock. Drużyna Pawła Staño przegrała w sobotę w Łodzi z Widzewem 1:2. Dla beniaminka rozgrywek było to pierwsze ligowe zwycięstwo przed własną publicznością. Pomimo porażki słowacki trener był zadowolony z postawy swojego zespołu.

Krzysztof Oliwa

Mecz od samego początku mógł się podobać ponad 17-tysięcznej publiczności, która ponownie pojawiła się na trybunach stadionu Widzewa. Już w pierwszych minutach dwie szybkie i groźne akcje przeprowadzili goście, którzy chcieli pokazać, że ich prowadzenie w tabeli nie jest przypadkowe. Zakończyły się one szczęśliwie dla łodzian, a do tego już po pierwszym wypadzie gospodarzy pod bramkę Wisły cieszyli się oni z gola. Zdobył go Karol Danielak, który precyzyjnym strzałem zza pola karnego pokonał Bartłomieja Gradeckiego.

Na dość niespodziewane prowadzenie beniaminka błyskawicznie mógł odpowiedzieć Łukasz Sekulski, lecz uderzenie głową napastnika Wisły obronił bramkarz Widzewa. Podopieczni trenera Staño przeważali do końca pierwszej połowy, często zagrażając bramce gospodarzy. Bardzo dobrze spisywał się w niej jednak Słowak Henrich Ravas, który m.in. obronił strzał z dalszej odległości Rafała Wolskiego. W innej sytuacji drużynę z Łodzi przed stratą gola uchronił Mateusz Żyro, wybijając piłkę sprzed linii bramkowej.

Skupieni na obronie piłkarze Widzewa przed przerwą sporadycznie gościli pod bramką lidera. Mimo to w 30. minucie byli bliscy podwyższenia prowadzenia. W dobrej sytuacji znalazł się bowiem Juliusz Letniowski, którego na piątym metrze przed bramką uprzedził jednak Jakub Rzeźniczak. W ostatnich minutach pierwszej połowy w jeszcze lepszej sytuacji

znalazł się Bartłomiej Pawłowski, lecz uderzył prosto w Gradeckiego. Po chwili w kolejnej próbie łodzian piłka w niewielkiej odległości minęła słupek bramki zespołu z Płocka po strzale Danielaka.

Lepiej podopieczni trenera Janusza Niedźwiedzia rozpoczęli też drugą połowę. Przejęli inicjatywę, czego efektem była m.in. sytuacja rezerwowego Hiszpana Jordiego Sáncheza, którego w ostatniej chwili zablokował Steve Kapuadi. Niewiele później w mniej oczywistej sytuacji bramkarza gości pokonał Pawłowski, uderzając piłkę z boku pola karnego.

Szybko szansę na zdobycie kontaktowego gola miał Hiszpan Davo, ale ponownie górą był Ravas. Później płocczanie nie kreowali już tak groźnych sytuacji jak przed przerwą. Łodzianie grali bowiem bardzo dojrzałe. Aż do ostatniej minuty spotkania, kiedy we własnym polu karnym Dominik Kun pociągnął za rękę Marko Kolarę, za co – po wideoweryfikacji – arbiter podyktował rzut karny. Na honorowego gola zamienił go Davo i to było wszystko, na co tego dnia było stać lidera ekstraklasy.

Wisła, choć przegrała, to pozostawiła po sobie znakomite wrażenie. Swoich piłkarzy pochwalił trener Staño.

Pomimo porażki Nafciarze utrzymali pierwsze miejsce w tabeli. W następnej kolejce zmierzą się przed własną publicznością z Górnikiem Zabrze (pon, godz. 20.30).

PKO BP EKSTRAKLASA



Prestiżowa porażka

Mecze Radomiaka z Koroną Kielce to dla obydwu klubów oraz kibiców prestiżowa rywalizacja. Po raz pierwszy w historii obydwu zespoły miały okazję zmierzyć się na najwyższym poziomie rozgrywkowym. Faworytem byli gospodarze, którzy mogli się pochwalić serią trzech kolejnych zwycięstw w ekstraklasie.

Może dlatego trener Korony Leszek Ojrzyński zdecydował się na defensywne ustawienie, z piątką obrońców. To sprawiło, że gospodarze mieli duże problemy z wypracowaniem sobie okazji bramkowych. Zagrożenie udało im się stworzyć, gdy wykonywali stałe fragmenty. Po dośrodkowaniach z rzutu różnego Damiana Łukasika główkowali Raphael Rossi i Maurides, ale piłka przeleciała nad poprzeczką. W 31. minucie Łukasik mógł zdobyć bramkę z rzutu wolnego. Kopnięta przez niego piłka odbiła się od głowy Bartosza Spączki i przeleciała tuż obok słupka. Za to pierwsza groźna akcja Korony zakończyła się pokonaniem. Dalibor Takáč dośrodkował z lewego skrzydła, a w polu karnym Spączka wygrał pojedynek główkowy z Mateuszem Cichockim i pokonał Filipa Majchrowicza. Radomiak próbował obronić stratę. Bliski powodzenia był w 39. minucie Roberto Alves. Jego strzał z rzutu wolnego był minimalnie niecelny. W końcówce pierwszej połowy zaatakowała Korona. Majchrowicz obronił strzał Takácsa, a potem goście wykonywali kolejno trzy rzuty różne, po których było sporo zamieszania pod bramką miejscowych. W 53. minucie Korona wyprowadziła groźny kontratak. Tym razem w pole karne dośrodkował Adrian Danek, a Spączka oddał niecelny strzał głową. Gospodarze dopiero w 64. minucie przeprowadzili groźną akcję. Maurides wbiegł w pole karne, gdzie przewrócił się jednak ciałem z Kyrilą Petrowem. Arbiter nie dopatrzył się jednak przewinienia. Jego decyzję podtrzymał także sędzia VAR. Losy meczu definitywnie rozstrzygnęły się w 83. minucie. Dawid Błanik oddał precyzyjny strzał z linii pola karnego i zdobył drugą bramkę dla Korony. W końcówce jeszcze Roberto Alves nieźle przymierzył z rzutu wolnego, ale Konrad Forenc popisał się dobrą interwencją. To był pierwszy celny strzał Radomiaka w tym meczu.

(krol)